**Dziś nieurzędowa tabela wygranych 46 Loterii Klasowej**


Cena 2 zł. Kraków niedziela 17 marca 1946 r.

# NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 41 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55




# II. Wojewódzki Zjazd PPS w Krakowie

W dniu wczorajszym salę Miejskiej Rady Narodowej Krakowa, udekorowaną czerwonymi sztandarami i emblematami socjalistycznego ruchu robotniczego szczelnie wypełniły tłumy delegatów organizacyj partyjnych województwa krakowskiego. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zagaił obrady przewodniczący Woj. Kom. Rob. PPS tow. dr. Drobner.

Następnie do prezydium zjazdu powołano: tow. dr. Drobnera, Sekretarza Gen. CKW. PPS. Cyrankiewicza, posła Żuławskiego, pos. M. Nowicką, przew. MRN. Zawadzkiego oraz tow. Zawieruchę z Białej.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił tow. dr. Pasenkiewicz, wojewoda krakowski. W imieniu zarządu miasta witał zjazd tow. Wolas, [illegible] W.P. przemawiał dowódca OW. Kraków gen. Prus-Więckowski, mówiąc m. in.: „Rad jestem, że mogę zadokumentować jedność Wojska Polskiego z ludem i jedność żołnierza z robotnikiem polskim i w ten sposób zmyć haniebną plamę, którą w kartach historii wojska polskiego zostawili w roku 1923 ułani, szarżując pod presją — na robotników krakowskich."

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych przemawiał tow. poseł L. Motyka podkreślając łączność PPS z ruchem zawodowym.

Następne przemówienia powitalne wygłosili: imieniem PPR tow. Kłosiewicz, Stronnictwo Demokr. ob. Polanowski, PSL ob. Witaszek, Str. Pracy ob. Olchowicz, Str. Ludowego ob. Wioncek, imieniem TUR tow. Wrona i tow. Z. Wróblewski w imieniu Org. Młodzieży TUR i Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Tow. dr. Drobner wyraził swą radość z możliwości powitania po raz pierwszy na zjeździe Polskiej Partii Socjalistycznej przedstawicieli nauki i sztuki w osobach tow. prof. dr. Dąbrowolskiego, prof. dr Międowicza i ob. Eibiscna oraz przedstawiciela sądownictwa tow. dr Różańskiego.

Minutą milczenia uczczono pamięć zmarłego tow. Mieczysława Bobrowskiego oraz górników kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie, którzy zginęli w czasie katastrofy na tej kopalni w dniu 14 b. m.

Następnie na trybunę wszedł Generalny Sekretarz Centr. Komitetu Wykonawczego PPS pos. Józef Cyrankiewicz i wygłosił obszerny referat, którego tekst podajemy poniżej.

Po referacie dokonano wyboru Komisji-Matki, która jednocześnie wypełniała obowiązki komisji mandatowej oraz komisji wnioskowej.

Referat o ruchu zawodowym wygłosił tow. Dzierwa. Referat administracyjny — tow. wojewoda Pasenkiewicz. Referat spółdzielczy wygłosił tow. Anatol Grik. Referat samorządowy tow. Osiecki, po czym zarządzono przerwę.

O godz. 16-tej wznowiono obrady. Referat młodzieżowy wygłosił przewodniczący O[illegible] Wróblewski.

W czasie przemówienia delegata młodzieży socjalistycznej na salę wszedł tow. przewodniczący CKW PPS Osóbka-Morawski, Premier Rządu Jedności Narodowej.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie organizacyjne wygłosił pierwszy Sekretarz WK PPS w Krakowie tow. Władysław Wójcik. Wynika z niego, że na terenie woj. krakowskiego posiada PPS 15 komitetów powiatowych i mie[illegible]h i 370 komitetów miejscowych. Członków aktywnych 38.000, zdeklarowanych 45.000. Następnie tow. Wójcik omówił udział członków partii w administracji państwowej, organizacjach samorządowych, Zw. Zawodowych i t. p.

Sprawozdanie finansowo gospodarcze złożył drugi sekr. WW PPS

Sprawozdane z Komisji Rewizyjnej złożył tow. Wł. Firla.

W dalszym ciągu obrad po sprawozdaniach zebrani przystąpili do dyskusji.

Jako pierwszy przemawiał tow. Noga z Komitetu Kolejarzy PPS w Krakowie. W imieniu kolejarzy tow. Noga stwierdził, że zawsze stać oni będą wiernie przy czerwonych sztandarach PPS i bronić twardo zdobyczy klasy robotniczej i polskiej demokracji.

Jako drugi przemawiał tow. poseł Zygmunt Żuławski.

Po przemówieniu tow. posła Żuławskiego zabrał głos tow. Premier Osóbka Morawski. (Streszczenie przemówienia tow. premiera podamy osobno).

## Referat polityczny

### tow. J. Cyrankiewicza Sekretarza Generalnego CKW PPS

Przedstawiciele klasy robotniczej województwa krakowskiego! Dzisiejsza konferencja krakowska nie jest dla mnie osobiście tylko zwyczajnym organizacyjnym, jednym z wielu zjazdów, jakie odbywają się w kraju w różnych miastach w toku normalnej partyjnej pracy. Dla mnie jest to spotkanie z najbliższymi towarzyszami i z tym terenem na którym przez 5 lat z rzędu, aż do wybuchu wojny byłem sekretarzem Okręgowego Komitetu PPS, a podczas wojny — podczas roboty podziemnej przewodniczącym Komitetu PPS aż do momentu aresztowania. Nasze socjalistyczne twierdze, jak Zagłębie Chrzanowskie z Trzebinią i Sącz i Bochnia i Wieliczka nie są i nie mogą być dla mnie punktami na mapie. Tylko pamiętać będę te wszystkie wydeptane na zgromadzenia i zebrania drogi i te wszystkie myśli, któreśmy tam wymienili [illegible] towarzyszy z najbliższych n[illegible] przyjaciół ofiarnie w okresie walki z hitleryzmem w okresie podziemnej PPS oddało swoje życie walce, [illegible] zostało zamęczonych przez faszy[illegible] ilu oddało w walce o wolność i [illegible]cjalizm, co jest największą prawdą ofiary — bo swoje życie. Tyle ciężaru dodatkowego w dzisiejszej walce musimy my wziąć na siebie, [illegible] wszyscy żyjący w dzisiejszych [illegible] zwykle trudnych warunkach. Tyle ciężaru walki i ciężaru myśli — [illegible] by ich ofiara i krew i ich śmierć miała swój jedyny sens, jaki może mieć t. zn. ażeby nie była daremna. To znaczy proszę towarzyszy, mówiąc językiem socjalisty, naszym obowiązkiem jest dbać o to, aby **walki klasy robotniczej w Polsce nie były dreptaniem od roku 1918 od wzięcia władzy przez Daszyńskiego, przez Rząd ludowy, od odmówienia poparcia temu rządowi ludowemu przez ludowców, przez Witosa, który wówczas nie upominał się o 75%, tylko w ogóle obrócił się plecami od nas, a frontem do endeków. Od oddania władzy w ręce Paderewskich, a potem Piłsudskich, konsekwentnie do roku 1939 do klęski wrześniowej. My jako socjaliści nie chcemy dreptać w miejscu, tylko chcemy iść naprzód.** Jako socjaliści i jako Polacy. [illegible] 20 lat, albo i na krócej, bo historia jest teraz zmotoryzowana. 6 milionów Polaków, którzy zginęli podczas ostatniej wojny, t. j. proszę towarzyszy zobowiązanie, które na nas ciąży, ażeby w każdej naszej myśli politycznej istniała na przyszłość także troska poprostu o fizyczną egzystencję naszego narodu.

Jeżeli o tym mówię na wstępie to po to, ażebyśmy sobie zdali sprawę towarzysze, że nasze, Polskiej Partii Socjalistycznej oceny sytuacji politycznej — nasze wnioski — nasza linia polityczna, to nie jest nic wymyślanego przy zielonym stole, przy biurku, — jak się to mówi, — od góry. To jest proszę towarzyszy odpowiedzialność nie tylko za dzień dzisiejszy i wnioski nie tylko z dnia dzisiejszego płynące, to nie jest i nie może być poddawanie się nastrojom takiej czy innej goryczy, takich czy innych trudności. Doceniamy wszyscy trudności, bo wśród nich żyjemy, widzimy razem wszystko [illegible] jest jeszcze złe, co jest dziś złe, [illegible] jest do naprawienia. Ale jako soc[illegible]liści pamiętamy o tym, co było wc[illegible]raj nie od dziś znamy naszych przyjaciół i wrogów i żadne trudności nie przesłonią nam naszych zadań, naszych celów i naszej drogi. Ze wszystkich błędów będziemy wyciągać naukę i w przyszłości nie będziemy powtarzać i drogi od roku 1918 do 1939 nie chcemy po raz drugi przebywać. Proszę towarzyszy ta droga zaczęła się tak, że Daszyń[illegible]z PPS był premierem rządu [illegible]go, który wprowadził 8-miogodzinny dzień pracy, dekretował reformę rolną i uspołecznienie środków produkcji. Klasa robotnicza nie była jeszcze na tyle silna, na tyle zrośnięta z trzech zaborów, aby dać rządowi rewolucyjne oparcie. Rząd ludowy był tworzony przez PPS.

Dzisiaj PSL-owcy zdejmują kapelusz,' jak się mówi o Daszyńskim, uśmiechają się uprzejmie jak się mówi o PPS — i niektórych PPS-owców to bardzo cieszy, że się tak do nas uśmiechają, bo nie wszyscy, zwłaszcza ci młodsi wiedzą, dlaczego się tak do nas uśmiechają. Wtedy, gdy proklamowano Manifest Rządu Lubelskiego — to zaraz po tym ukazało się takie oświadczenie:

„W odezwie, wydanej przez tymczasowy rząd ludowy Republiki Polskiej w Lublinie, wymieniono moje nazwisko. Celem uniknięcia nieporozumienia oświadczam, że podpis mój umieszczono bez mojej wiedzy i że w skład tego rządu nie wchodzę".

Wincenty Witos.

Dzisiaj też „Gazeta Ludowa" — celem uniknięcia nieporozumienia — oświadcza, że bloku sześciu na naszych warunkach nie ma i nie będzie. Jak to było wówczas? Opowiada w swoich pamiętnikach Hipolit Śliwiński:

„Wszystkie czynniki lewicowe wiedziały, że tylko i wyłącznie rząd ludowy może ująć w swoje ręce władzę i przeprowadzić tę rewolucję bezkrwawą. Pp. Moraczewski i Witos brali udział w naradach. Podkreślam nazwisko p. Witosa, aby zwrócić uwagę na tę okoliczność, że dobrze wiedział o co chodzi. Był o wszystkim informowany, a koroną był wyjazd jego w dniu 6 listopada do Lublina.

Wszak w żadnym innym celu nie mógł tam jechać, jak tylko dla wyciągnięcia konsekwencji z upadku Rady Regencyjnej i rządu dra Świeżyńskiego. I konsekwencją był rząd ludowy i Republika. Na osobie Witosa zależało nam wiele, bo był on przedstawicielem największego odłamu włościan w Galicji.

**Co wpłynęło na podstawę p. Witosa w dniach następnych i jakie siły zewnętrzne działały na niego, o [illegible] może inne pióro opowie dokładniej..."**

Daszyński ustąpił. Nie miał za sobą sejmu, bo go nie było, nie miał wojska, bo je miał Piłsudski. Ustąpił pod naporem endecji. Opinię wyrabiała mu reakcja znakomitą, chociaż nie był peperowcem.

Daszyński w swojej mowie w roku 1919-tym tak mówi o metodach tej propagandy: „Ta rzecz poszła tak daleko, iż w opinii publicznej Zachodu przedstawiano Polskę jako rząd bolszewicki, przedstawiano Polskę jako kraj rozruchów. Przedstawiano Polskę jako kraj zwichrzony". Wtedy, proszę Towarzyszy, nie można było wbijać klina między partie robotnicze, aby podważyć rząd. Wtedy

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

# Błędu z 1918 r. nie powtórzymy!

## *Referat polityczny tow. J. Cyrankiewicza Sekretarza Generalnego CKW PPS*

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

ale mówiono, że PPS jest np. lepsze od PPR tylko mówiono inaczej. Mówiono np. tak: Do Piłsudskiego zgłosił się jeden z przywódców warszawskiej narodowej demokracji (Zbigniew Paderewski) i złożył oświadczenie, że „obóz jego nie może współpracować z Daszyńskim, ale uważa za możliwą pracę z Moraczewskim". I szła taka kolejka. Daszyński był twardy. Moraczewski był dla nich lepszy, ale też nie na długo. Premier Moraczewski też podaje się do dymisji: Decyzja Moraczewskiego była ustąpieniem przed wściekłym naporem reakcji, no i przed... Piłsudskim. Na dramatycznym posiedzeniu CKR PPS Moraczewski groził samobójstwem. Stronnictwa były zaskoczone, ale nie miały wyboru, źródłem władzy był Naczelnik Państwa — Piłsudski. Ustępujący rząd wypowiedział swe ostatnie słowo w liście do Piłsudskiego: „Bogaci odmawiają płacenia podatków, bojkotują pożyczkę państwową, prowadzą sabotaż na wszystkich polach gospodarki państwowej, uprawiają lichwę, sprzedają i wywożą żywność zagranicę.

Aby uspokoić kraj, trzeba chleba, odzieży, maszyn, surowców, broni i pieniędzy, a rząd obecny napotyka trudności zagranicą w ich uzyskaniu. Usunięcie owych trudności wymagałoby czasu, a sprawa nie cierpi zwłoki. Rząd, nie bojkotowany przez posiadających, może znajdzie się w szczęśliwszych od nas warunkach, które nas skłaniają do przedłożenia prośby o przyjęcie dymisji gabinetu".

Tak niesławnie skończył życie 2-gi i ostatni w Polsce przedwrześniowej Rząd Ludowy.

Dopiero w dziesięć lat później po upadku rządu ludowego, najgorętszy demokrata — przywódca chłopów — Stanisław Thugutt — tak pisze o rządzie ludowym — z żalem i po niewczasie:

„Byłoby zapewne lepiej, gdyby Rząd Ludowy, zarówno pierwszy, jak zwłaszcza 2-gi przygięły te harde karki trochę mocniej do ziemi". (St. Thugutt: „Rząd Ludowy w Lublinie").

**Czy jest ktoś w Polsce, kto sądzi że klasa robotnicza i jej partia niczego się nie nauczyły przez lata Chjeno-Piasta, potem lata Brześcia i Berezy?**

**Taniec z roku 1918 już nie jest modny.**

**Reforma rolna jest dziś reformą rolną. Nie proklamowaną — tylko zrealizowaną. Nacjonalizacja także. Premier nie cierpi na manię samobójczą i nikt nie kocha się w Piłsudskim.**

**I nerwy mamy dobrze wszyscy Hitlerem zahartowane.**

**Reakcja próbuje się zachować tak samo jak w roku 1918-tym. Rzecz w tym, że i sytuacja jest inna i my, Polska Partia Socjalistyczna, jesteśmy inni, bo mamy za sobą doświadczenia, i wyciągniemy z nich naukę.**

Jacy jesteśmy? Czego chcemy?

Towarzysze! Trzeba o pewnych rzeczach starać się myśleć jak najspokojniej, jak najtrzeźwiej.

Musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że nasz naród i nasze państwo ma swoje położenie geograficzne, którego nie potrafimy zmienić.

Może pan Sosnkowski, albo Raczkiewicz zmienić swoje położenie geograficzne i przenieść się z Londynu do Kanady, albo do Brazylii, ale polski naród tu pozostanie. Tu będzie polski chłop i polski robotnik i polski inteligent. Na tej ziemi, która jest tak wymęczona wojnami, to nie ma żadnej większej burzy wojennej, ażeby przede wszystkim na naszej ziemi nie szalała.

I proszę towarzyszy, jak się w tej wojnie pokazało, że gdy całemu światu zagrażał faszyzm — to wczorajsza Europa nie wierzyła, że faszyzm to wojna, i że faszyzm trzeba bić solidarnie — i bić wszędzie tam, gdzie się pojawia, bo wszędzie znaczy on tę samą wojnę, która później jak pożar ogarnia cały świat.

Proszę towarzyszy — my tutaj w Krakowie — w roku 1935 urządziliśmy wielki wiec PPS pod hasłem „Faszyzm podpala świat". To było wtedy, kiedy Mussolini szedł dopiero na Abisynię, my mobilizowaliśmy do czujności polską klasę robotniczą. Wtedy nas pytano z uśmiechem: co ci socjaliści wymyślają — gdzie jest ten faszyzm? Tak samo jak dziś się nas pytają — gdzie jest reakcja? I wtedy na tym naszym wiecu w Starym Teatrze to były trzy wielkie kukły — Mussoliniego, Hitlera i japońskiego Samuraja — i na ścianie była olbrzymia mapa, gdzie był właściwie nakreślony przyszły blok i państw pokojowych — i Francja i Anglia, ale przede wszystkim górował na tej mapie, dobrze to pamiętam, Związek Radziecki.

Proszę towarzyszy, reakcja, dyktatury i burżuazja rządząca wówczas Europą, albo wręcz sprzymierzały się ideologicznie z Hitlerem, zdradzając niepodległość swoich narodów, albo do końca trwały w biernym oczekiwaniu, aż przyjdzie po innych narodach, połkniętych przez Hitlera, kolej i na nie.

W Polsce nawet mówiono więcej: Rydz Śmigły mówił, że będziemy się bić wogóle bez sojuszników. Tak wyglądało po kolei ze wszystkimi prawie narodami.

Ale pod okupacją Hitlera stało się jasne, że można było po kolei samemu leźć w paszczę Hitlerowi, ale wyleźć z niej samemu nie można, że trzeba rozpłatać brzuch hitlerowskiej bestii — i wówczas wszystkie narody naraz mogą odzyskać wolność. Odbywało się to wysiłkiem narodów walczących o wolność i militarnym wysiłkiem trzech wielkich aliantów. I tak się złożyło, że w toku tej wojny mogła do nas przyjść albo armia anglosasów, albo armia Czerwona. Tak już jest. Brakło nam przy końcu wojny Śmigłego, aby powiedział, że będziemy się wyzwalać bez sojuszników — próbował to za niego zrobić Bór-Komorowski, który chciał się wyzwalać nawet przeciw sojusznikowi i towarzysze mogą sobie oglądnąć Warszawę, jako ruinę tej koncepcji i ruinę naszej stolicy.

Proszę towarzyszy, mogła tu być albo Anglia, albo Armia Czerwona. Cóż — może są niektórzy, albo może byli tacy, co myśleli, że jak tu przyjdą Anglicy, to pierwsze co zrobią, to angielskie najdemokratyczniejsze wybory, no i oczywiście zwyciężą socjaliści tak jak w Anglii. I założyliby sobie tutaj, nie pamiętając o faszystach polskich, o Oenerach i Niewiadomskich, taki angielski ogródek wspaniałej demokracji.

Nie wiemy, jakby to było u nas, ale wiemy jak było przez 20 lat przedwojenne na Bałkanach, np. w Rumunii, w Jugosławii, tam gdzie istniały olbrzymie wpływy angielskie — angielskiego kapitału — i gdzie nie było wówczas t. zw. żelaznej kurtyny, na którą skarży się dzisiaj Churchill. Tam nie było wyborów. Tam szalał rabunkowy, kolonialny prawie kapitał, rządziły kliki dyktatorów, generałów, albo królów.

I Anglia nie upominała się o wybory, bo to byłoby przeciw interesom demokracji angielskiej.

A po wojnie mamy jeszcze jedno doświadczenie — Grecja. Gdzie wbrew woli narodu greckiego instalował Churchill przedwojenną, prawicową, kapitalistyczną, obszarniczą klikę. I tu wam towarzysze coś zdradzę: Jak wrócił Mikołajczyk z Londynu, to na komisji porozumiewawczej stronnictw przy szeregu świadków oświadczył, że zdaje sobie dobrze sprawę, że gdyby tu były wojska angielskie, a nie Armia Czerwona, to nie Mikołajczyka by nam na premiera przywieźli, tylko kogoś znacznie bardziej na prawo. — A więc Raczkiewicz, a więc Bielecki, a więc Anders. I konstytucja z roku 1935 — Carska konstytucja. I właśnie dlatego p. Mikołajczyk później ale przyjechał przez Moskwę. Proszę towarzyszy wydaje mi się, że wówczas polska klasa robotnicza która tyle krwi przelała w walce o wolność chciałaby walczyć z tym Raczkiewiczem i Bieleckim, tak jak walczyła przed wojną. Napewno by [illegible]

jak walczyła i walczy lewica grecka. I proszę towarzyszy sobie przypomnieć, że jak klasa robotnicza grecka zaczęła walczyć, to Churchill posłał bombowce i bombardował Ateny. Czy wam się wydaje, że Ateny są brzydsze od Krakowa, że Ateny można było bombardować, a Krakowa nie można, chociaż by tu rewolucję zrobił wówczas towarzysz Drobner? Czy Polska mogłaby być wyjątkiem od reguł imperialnej polityki angielskiej? Oczywiście że nie. Proszę towarzyszy to tak już jest, że jeśli interesy imperium angielskiego, interesy kapitału, są sprzeczne — na to nie ma rady — z interesami, czy z ideologią Związku Radzieckiego, to zawsze będzie tak: na obecnym etapie, gdzieś te interesy i wpływy będą graniczyć A na granicy wpływów ustawia się zawsze dobrych strażników. Ażeby wpływy się nie rozpłynęły.

Gdyby naszą granicą biegła równocześnie granica wpływów, to jak się towarzyszom wydaje, kto byłby dla Anglii lepszym strażnikiem: pan Mikołajczyk który wysyła takie piękne depesze do Stalina i mówi o konieczności sojuszu ze Związkiem Radzieckim, czy też pewniejszy byłby pan Raczkiewicz — i gen. Anders? Pewniejsza klasa robotnicza — czy obszarnicy i kapitaliści? A jeśli tak, jeśli pewniejsi są obszarnicy i kapitaliści, to nikt oczywście nie śmiałby zabrać im ziemi, ani fabryk. Byłoby tak jak w Grecji, a może tak jak w Hiszpanii? W Hiszpanii wiesza się dziś bezkarnie socjalistów, wiesza się republikanów, hitlerowcy angażowani są do wojska — powiedzmy to sobie towarzysze do końca: czy gdyby tak Hiszpania położona była np. tam, gdzie Węgry — trochę bliżej Czerwonej Armii — to czy ten faszysta Franco nie wisiałby już dawno za nogi — tak, jak jego protektor, Mussolini?

A więc coś znaczy ta różnica. Powiedział to już Mikołajczyk. Najwyższy czas, aby zrozumieli to wszyscy, nawet na najdalszych peryferiach naszej Partii, pokonywując do reszty kryzys ideologiczny, jaki przechodziła część socjalistów. Na co to jest potrzebne? Po pierwsze jest to potrzebne dla właściwej oceny sytuacji międzynarodowej. Nie tylko ze stanowiska socjalistycznego, ale naszego narodowego, polskiego. Proszę towarzyszy — popatrzcie, co się dzieje w Niemczech, tam się dzieci niemieckie karmi lepiej, niż u nas polskie — dzieci narodu zwycięskiego. Tam się kokietuje Niemców bardzo mocno. Tam się dzieją różne cuda, o których nie śniło nam się, że będą możliwe — z narodem, który niósł całemu światu zniszczenie.

Kapią już na biednych, wysiedlanych Niemców łzy papieża, ma ich papież dużo teraz tych łez, bo je zaoszczędził na swoim katolickim — polskim narodzie, wtedy kiedy nasz naród pod bezlitosną okupacją Hitlera wysiedlany, poniewierany, mordowany zdany był na łaskę i niełaskę. Lituje się już nad Niemcami Churchill i już tak, jak Llyod George po tamtej wojnie boleje nad zachłannością Polaków. Poco to wszystko? To nie jest, Towarzysze, tak bezinteresownie, bo to nie są poeci, tylko polityczni kupcy. Pozyskiwać Niemców w grze międzynarodowej, w tej skomplikowanej grze nacisków i szantaży — to znaczy coś im obiecywać, to znaczy obiecywać im nie kolonie za morzami, nie Nadrenię, tylko ziemie na wschodzie.

Wyobraźmy sobie, coby się stało, gdyby tak nikt im w tym nie przeszkadzał, gdyby nie było tam wzajemnych kontroli, gdyby nie było udziału w okupacji Niemiec także Związku Radzieckiego, gdyby całe Niemcy były obiektem tej gry, na której oni się szybko wzmacniają i odradzają. Dlatego uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niektórym z nich wydaje się, że wtedy przyszedłby tu żołnierz angielski i [illegible] i szybko i zapóźno przekonali, że to byłby ten sam SS-man — Niemiec, niedawno stąd wypędzony. [illegible] trzeba przypomnieć to, co mó[illegible]

się na wyprawę interwencyjną przeciw Związkowi Radzieckiemu: że nawet w sojuszu z Niemcami jesteśmy okrążeni i tracimy Niepodległość.

Innym nie trzeba nic przypominać, bo to nie pomoże, bo wiedzą swoje, bo czują dalej — tak, jak przed wojną — solidarność faszystowskich interesów, wobec których Niepodległość nie odgrywa żadnej roli, a nawet jest pojęciem wrogim — jeżeli to jest Niepodległość Polski Ludowej. Z tym trzeba walczyć w interesie Niepodległości. Ta walka, to sprawienie tego, aby sojusz ze Związkiem Radzieckim był naprawdę pełnowartościowym sojuszem równych z równymi, ta walka — to jest bardzo mocne pilnowanie tego, aby Polska przestała być wreszcie terenem międzynarodowych rozgrywek. Nie jesteśmy wówczas dla nikogo pewnym i solidnym kontrahentem. Jesteśmy miotani sprzecznościami i nie idziemy wówczas pewną drogą, tylko zataczamy się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy wówczas dzikim polem rozgrywek. Po zakończeniu rozgrywek zostaniemy tak, jak zostaliśmy z ruinami Warszawy. Musimy stać się samodzielnym czynnikiem pokoju i stabilizacji stosunków.

Największe niebezpieczeństwo widzimy w dzieleniu świata na bloki. Jeszcze większe niebezpieczeństwo widzieć będziemy w dzieleniu Polski na orientacje, na tle pewnych nastrojów części społeczeństwa.

Są czynniki, które te nastroje chciałyby wykorzystać w możliwie szybko odbytych wyborach, jako swoją ostatnią stawkę. Pewnie. Są tacy, którzy myślą, że będzie można wykorzystać trudną sytuację gospodarczą, że będzie można zebrać jeszcze dla siebie posiew, jaki pozostawiły rządy sanacyjne i hitlerowska okupacja. Że trudnościami dnia codziennego, goryczą życia w powojennej, zniszczonej Europie będzie można na kartce wyborczej wypisać wyrok śmierci tworzącej się polskiej rewolucji. Że będzie można odegrać wszystkie swoje błędy londyńskie i swoje spóźnienia polityczne.

Byle tylko wybory były — jak się to mówi — swolnee i byle były jak najszybciej.

Musimy się popatrzeć na to podejrzane widowisko, po prostu przyjrzeć się tym, którzy dziś wołają najgłośniej o wolne wybory i o szybkie wybory. Jest jakiś podejrzany tłok w naszej demokratycznej Polsce przy kwestii wyborów. My rozumiemy tych wszystkich — i te ruchy — które przed wojną walczyły o demokrację w Polsce. Ale skąd nagle najgłośniej krzyczą ci, którzy przed wojną machali pogardliwie ręką na „zgniłą" demokrację, którzy wielbili tylko siłę i jeździli ją oglądać do Norymbergi na hitlerowskie uroczystości, wielbiciele Berezy — i Mussoliniego — „narodowej rewolucji". Przecież nawet pan Anders oczekuje wyniku wyborów w Polsce i od tego uzależnia nawet swój spowrót. Skąd nagle ten zapał do wyborów, tam, gdzie istnieje tylko pogarda dla narodu i liczenie na jakąś zbiorową histerię.

Prawdziwi demokraci czują się w tym towarzystwie nieswojo i obawiają się, że to jest tłok sztuczny, taki, jaki robią czasem kieszonkowcy, aby łatwiej było ukraść. Aby łatwiej było się z tego tłoku wydostać, demokratę odróżnić od wyborczego spekulanta. Rada Naczelna naszej Partii wysunęła 4 listopada hasło wspólnego bloku stronnictw demokratycznych — dla wspólnego, koalicyjnego wysiłku całej Demokracji Polskiej w tym niezwykle trudnym i skomplikowanym okresie.

Widzieliśmy w tym bloku przede wszystkim spokój wewnętrzny, widzieliśmy rozbudowę koalicyjnego równorzędnego udziału stronnictw we współrządzeniu, widzieliśmy gwarancje uchronienia się od rozgrywek sił międzynarodowych toczonej na naszej ziemi, ale nie w naszym interesie tylko naszym kosztem.

Widzieliśmy możliwość skupienia się na tych zadaniach, które — jak się to zgodnie określa — przerastają siły jednego pokolenia. Widzieliśmy ugruntowanie reform społecznych, widzieliśmy najpewniejszą własną drogę do utrwalenia Niepodległości wspólnymi siłami, zgodnie działający[illegible]

[illegible]

(Dalszy ciąg na str. [illegible])

# Referat polityczny

## tow. J. Cyrankiewicza Sekretarza Generalnego CKW PPS

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

Odbyliśmy rozmowy z PSL. Odsyłano nas od NKW do Kongresu i od Kongresu do NKW. Wreszcie otrzymaliśmy odpowiedź, że właściwie blok nie jest konieczny, ale jeżeli ma być, to na [illegible]. W czasie rozmów o bloku przypominała nam się ta anegdota Stanisława Thugutta o Witosie, która charakteryzuje brak zdecydowania u piastowców:

Witos poszedł na jarmark z krową. Stał z nią cały dzień. Oharowali mu różne ceny. Odpowiadał, że nie, ta cena mu nie odpowiada. Wreszcie wieczór — jarmark pusty. On stoi z tą krową. Ktoś mówi jakąś cenę. Nie zgadza się. Pytają, jak długo tak będzie stał? Na co czeka? Odpowiada: — A skąd wy wiecie, że ja tę krowę chcę sprzedać, może ja z nią wyszedłem tylko na spacer.

I tak samo wyszli na spacer nasi PSL-owcy — wcale nie chcieli bloku, tylko wyszli na spacer. Był już taki spacer do Lublina w 1918 roku. Nie można się było tłumaczyć, że to utrudni atmosferę, że Ministerstwo Bezpieczeństwa przeszkadza — bo tego ministerstwa nie było — a atmosferę pepesowską bardzo dziś PSL-owcy chwalą. Wówczas na skutek odmowy Witosa cały rząd ludowy Daszyńskiego poszedł na spacer. Nie było natomiast spaceru później w roku 1923, zawsze była ta krowa z anegdoty do sprzedania, gdy kupcem była endecja i obszarnicy. Tak powstawał Chieno-Piast w r. 1923 i 1926.

My wiemy, na co liczą przywódcy PSL. Oni mówią, że liczą tylko na swoje głosy, ale tak niechcąco wymknęło się panu Mikołajczykowi podczas rozmów i zapytuje — a co będzie, jak będzie inna lista oprócz listy 6-u stronnictw, czy ta lista wówczas nas wszystkich razem z Mikołajczykiem nie pokona. Jakież to siły mają nas pokonać, jeśli sam pan Mikołajczyk mówi, że 75% — to jego? Cóż jest w takim razie w tych 75%-ach? I Stronnictwo Narodowe i ONR-y i spekulanci, bo ci też na nas nie będą głosować i malkontenci.

A nie jest to w takim razie nic innego, jak jeszcze raz w naszej dzisiejszej sytuacji powtórzony Chieno-Piast! Obrócony przeciw lewicy! Przeciw wszystkim osiągnięciom. Próba rozgrywki. Komu na tym zależy dzisiaj? Trzeba powtórzyć pytanie p. Śliwińskiego z r. 1918.

»Co wpłynęło na tę postawę i jakie siły zewnętrzne działały?«

W odpowiedzi na tę postawę, PSL. Centralny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdził, że odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada wyłącznie na PSL.

Że odpowiedzią Partii naszej może być przede wszystkim zacieśnienie jednolitego frontu klasy robotniczej, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i o zwycięstwo Bloku 4 Stronnictw w wyborach.

To co jest już dziś osiągnięciem i dorobkiem Polski Ludowej stało się możliwe dzięki przemianom rewolucyjnym, jakie przyniosła wojna. Tego dorobku będziemy bronić i będziemy go utrwalać. To jest nasza walka o zasady, które przeciwstawiamy walce o mandaty. To nie jest walka łatwa, ale klasa robotnicza, zwłaszcza w Polsce, nigdy nie miała łatwej walki i nie toczyła swych walk w warunkach dogodnych.

Wiemy jednak i pewni jesteśmy, że bez względu na trudne warunki dzisiejsze, zdrowy instynkt mas ludowych da tym spekulantom wyborczym mocny, zdecydowany opór. Powtarzam: Pamiętamy także i o tych, którzy dziś udają wielką miłość do Polskiej Partii Socjalistycznej. Ale nie chcą nas kochać nie za to, że jesteśmy socjalistami. Kokietują nas, bo liczą na to, że my w interesie polskiej reakcji, gdy napęczniejemy siłą tych złudnych nadziei, zabierzemy się do walki np. z Polską Partią Robotniczą. Mają nadzieję, że my się naprzód załatwimy z komunistami, później oni już, gdy będziemy osamotnieni, załatwią nas tak, jak chcieli to robić przed wrześniem 1939, gdy komuniści byli nielegalni. Zwiększenie czujności wobec tych wszystkich, którzy na tle takich czy innych tarć, nieporozumień czy sekciarstwa chcą nam wskazywać wroga na lewicy i sprowokować rozbicie jednolitego frontu — oto nasze najbliższe zadanie.

Nadziejom reakcji nie odpowiemy nigdy. Będziemy zawsze wierni, tym wszystkim, którzy widzą w nas — w Polskiej Partii Socjalistycznej —chorążych hasła Niepodległości i Socjalizmu. Niesienie tych haseł poprzez polską trudną rzeczywistość ku polskiej rewolucji społecznej, która dokonuje się dziś nieustannie, wyobrażamy sobie tylko w jednolitym froncie z Polską Partią Robotniczą i w sojuszu z ZSRR. W tym gwarancja naszej szczerości i w tym jest nasza legitymacja i nasze prawo do żądania wzajemnego poszanowania.

Każdy towarzysz, każdy członek Polskiej Partii Socjalistycznej, musi dziś przede wszystkim myśleć o tym, czy zrobił już wszystko i co zamierza w najbliższym czasie zrobić, ażeby jak najszerszym masom społeczeństwa umieć uzasadnić, wytłumaczyć i przekonać je: że jedynie słuszną polityką, jedynie słuszną linią, jedyną drogą jest ta, która polskie masy pracujące prowadzi do utrwalenia Niepodległości i do Socjalizmu — polityka, linia, droga Polskiej Partii Socjalistycznej.

# Dekoracja marszałka Tita

## orderem Virtuti Militari

Warszawa (PAP). O godzinie 14-ej dnia 15 marca br. w sali Pompejańskiej Belwederu zebrali się członkowie prezydium K. R. N. członkowie Rządu Jedności Narodowej z wicepremierami Gomółką i Mikołajczykiem na czele, generalicja oraz korpus dyplomatyczny. O godz. 14.15 na dziedziniec pałacu Belwederskiego udekorowanego sztandarami Polski i Jugosławii zajechało auto wiozące marszałka Tito.

W pierwszej sali recepcyjnej witali marszałka Tito prezydent KRN Bierut, premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski i marszałek Żymierski, po czym dostojnicy Jugosławii i Polski przeszli do sali pompejańskiej. Po przywitaniu się z członkami z prezydium KRN i Rządu Jedności Narodowej marszałkowi Tito przedstawieni zostali członkowie korpusu dyplomatycznego.

Prezydent KRN ob. Bierut udekorował marszałka Tito najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym orderem »Virtuti Militari« pierwszej

# Przed rozwiązaniem oddziałów polskich za granicą

Londyn (BBC) W Londynie rozważa się plan demobilizacji wszystkich oddziałów polskich na Zachodzie. Premier Attlee i minister Bevin omawiali tą sprawę z gen. Andersem. W ciągu najbliższych dni wszyscy żołnierze i marynarze polscy, znajdujący się poza krajem otrzymają 2 dokumenty: oświadczenie rządu polskiego co do przyjęcia powracających oraz oświadczenie ministra brytyjskiego zawierające apel, by dobrze się zastanowili nad propozycją rządu polskiego. Po rozmowach w Londynie Anders w przyszłym tygodniu powróci do Włoch.

# Wybuch w komendzie policji w Berlinie

Berlin (PAP). Amerykańska agencja Prasowa w Niemczech donosi, że 16-go bm. nastąpił silny wybuch w gmachu Komendy Głównej policji berlińskiej. Jeden policjant i jedna kobieta zostali zabici, około 50 osób odniosło rany. Wybuch nastąpił w magazynie skonfiskowanej broni i amunicji, gdzie znajdowało się wiele ręcznych granatów. W sąsiedztwie gmachu policyjnego wyleciały wszystkie szyby. Szef policji berlińskiej zakomunikował przedstawicielowi amerykańskiej agencji prasowej, że nie ma powodów do przypuszczeń, iż wybuch nastąpił na skutek aktów sabotażowych.

# Rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim

Moskwa (PAP). Rokowania między polską delegacją handlową z ministrem Żeglugi i Handlu Zagranicznego drem Stefanem Jędrychowskim na czele, a przedstawicielami radzieckiego komisariatu handlu zagranicznego, toczą się dalej. Praca wszystkich komisji wyłonionych celem opracowania specjalnych zagadnień jest w pełnym toku.

Delegaci polscy zwiedzają najpoważniejsze obiekty przemysłowe i gospodarcze Moskwy. Między innymi delegacja polska zwiedziła słynne zakłady budowy samochodów im. Stalina, wypuszczające obecnie nowy, udoskonalony model samochodu »Zis-110« oraz szereg innych fabryk. Poza tym delegacja handlowa odwiedziła mauzoleum Lenina.

Goście polscy wyrażają wielkie uznanie dla rozmachu, skali i poziomu technicznego radzieckich przedsiębiorstw przemysłowych.

# Rozwój lotnictwa Stanów Zjednoczonych

Wykonywane obecnie w USA zamówienia przeznaczone dla potrzeb wewnętrznych opiewają na 400 samolotów o ogólnej pojemności 23.000 miejsc siedzących.

W ten sposób ogólna ilość samolotów komunikacyjnych stanowiących handlową flotę powietrzną USA wynosić będzie po wykonaniu tych zamówień 1000 statków powietrznych, które będą mogły jednorazowo przewieźć 36 tys. pasażerów.

Wyobraźmy sobie teraz, że obliczymy ilość kilometrów, jakie przeleci każdy pasażer samolotami w ciągu roku i dodamy do siebie długości tras wszystkich pasażerów. Wtedy wielkość ta przy wyżej przedstawionym stanie wynosić będzie 10 do 13 miliardów t. zw. pasażero-kilometrów rocznie.

Tego rodzaju przewidywanie wydaje się zupełnie prawdopodobne o ile przypomnimy sobie postępy w rozwoju amerykańskiego lotnictwa cywilnego w ciągu ostatnich 10 lat: w 1935 r. osiągnięto 450 milionów pasażero-kilometrów, w 1941 r. — 3200 milionów pasażero-kilometrów, zaś w 1944 r. — 3600 milionów pasażero-kilometrów. Przewidywany stan byłby wobec tego m. w. trzykrotnie większy niż w r. 1944.

Lotnictwo pasażerskie rozwija się szybciej niż kolej. Podczas gdy w roku na 100 osób przewiezionych wagonami pullman przypadało 3 i 9/10 pasażera samolotowego w roku 1941 stosunek ten przedstawiał się już jak 100 do 18 7/10 (r.).

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"**

### Amb. Tow. Raabe w Krakowie

(b) W sobotę w godzinach porannych przybył do Krakowa tow. prof. Raabe, ambasador R. P. w Moskwie i zatrzymał się w Hotelu Franciszkim.

### Odbudowa zamku Piastów w Szczecinie

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy rozpoczęła badania nad możliwością odbudowy zamku piastowskiego w Szczecinie. Zamek szczeciński znajduje się w najwięcej zniszczonej części starego miasta, i na skutek bombardowania przez samoloty angielsko-amerykańskie poniósł ciężkie szkody. Mimo to poszczególne części zamku, a przede wszystkim wieża zegarowa, pewne baszty i może nawet kaplica (w której znajdowały się groby pomorskich Piastów), da się jeszcze uratować.

Obecnie chodzi o to, by budowlę tę chociażby zabezpieczyć przed dalszym zniszczeniem.

### Szkolenie inwalidów wojennych

Do szkolenia inwalidów wojennych, którzy na skutek uszkodzenia zdrowia nie są w stanie wykonywać swego zawodu lub zawodu tego nie posiadają, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przywiązuje szczególną wagę. Szkolenie bowiem obok leczenia i protezowania stanowi jeden z podstawowych środków rehabilitacji inwalidy tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Przywraca mu pełnowartościową zdolność obywatelską i uaktywnia go w życiu społecznym, co stanowi główny cel opieki nad inwalidami.

### Rozpoczęcie działalności Wydziału Kwaterunkowego przy Zarządzie Miejskim

Jak się dowiadujemy z Zarządu Miasta z dniem 20 marca br. rozpoczyna swą działalność dla stron Wydział Kwaterunkowy. Siedziba Wydziału Kwaterunkowego zgodnie z obwieszczeniem Prezydenta miasta, które ukazało się przed kilku dniami, mieści się w budynku przy ul. Dunajewskiego 6. W pierwszym rzędzie będą załatwiane sprawy, które nie zostały załatwione przez byłą Komisję mieszkaniową do dnia 13 lutego b. r., jak również te wszystkie sprawy, które wpłynęły po 13 lutym b. r. i nie były wogóle rozpatrywane.

*Do dnia 1. kwietnia b. r.* do czasu rozpatrzenia powyższych spraw przejętych od byłej Komisji Mieszkaniowej *będą załatwiane jedynie sprawy ważne, lub rzeczywiście niecierpiące zwłoki.* Dla uniknięcia wątpliwości i niepotrzebnych interwencyj stron zaznacza się, że wniosków co do *spraw złożonych w Wydziale Kwaterunkowym nie trzeba ponawiać.*

### W sprawie paczek żywnościowych UNRRA

Ostatnio wznowiona została akcja rozdzielnictwa paczek żywnościowych 1 kategorii w tych miastach, w których pracownicy tych paczek dotychczas nie otrzymali. Ceny ich są dość wysokie, a to dzięki papierosom amerykańskim, które liczy się po zł. 2.50 za sztukę.

Wobec tego, że dla niektórych odbiorców, zwłaszcza tych, którzy nie palą papierosów, koszt paczki może stanowić zbyt poważną pozycję w budżecie i uniemożliwić jej wykupienie, Min. Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że papierosy mogą być zwrócone przy odbiorze paczki, za co odbiorca otrzyma zwrot kosztu po zł. 2.50 za sztukę.

### Jeńcy niemieccy w Jugosławii

Berlin (ZAP). Według oświadczenia przedstawiciela jugosłowiańskiej misji wojskowej w Berlinie, w Jugosławii znajduje się jeszcze 100 tys. jeńców niemieckich. Ich stan zdrowotny przedstawia się obecnie lepiej, aniżeli w chwili kapitulacji. Otrzymują oni wyżywienie zbliżone do wyżywienia w armii jugosłowiańskiej. Wydają oni własną gazetę, robotnicy fachowcy są zatrudnieni w swoich zawodach.

# 25 lat konstytucji marcowej

## 17. III. 1921 — 17. III. 1946

25 lat temu całe życie polityczne ówczesnej Polski układało się pod znakiem konieczności wygrania plebiscytu na Górnym Śląsku, którego termin został wyznaczony na dzień 20-go marca 1921 r. Dla zwiększenia siły przyciągającej odrodzonej Rzeczypospolitej pośpiesznie kończono rokowania pokojowe w Rydze. W dziedzinie wewnętrznej chciano przed tym terminem wprowadzić w życie konstytucję. Reakcyjno-endecka większość Sejmu Ustawodawczego usiłowała jednakże wykorzystać ową konieczność dla wymuszenia na stronnictwach lewicy zgody na szereg reakcyjnych postanowień projektu konstytucji.

Związek Parlamentarny Polskich socjalistów podjął wówczas walkę, domagając się możliwości zapewnienia Ślązakom po ich włączeniu w granice Rzeczypospolitej możności swobodnego wypowiedzenia się co do konstytucji. Dlatego też tow. Kazimierz Czapiński zgłosił poprawkę przewidującą, iż drugi z kolei Sejm, wybrany na podstawie nowej konstytucji, będzie mógł przeprowadzić jej rewizję. Gdy reakcyjna większość Sejmu Ustawodawczego sprzeciwiła się temu wnioskowi, lewica ówczesna w dniu 16. marca 1921 przystąpiła do obstrukcji parlamentarnej.

Wyraziło się to w ten sposób, iż na posiedzeniu rozpoczętym o godz. 4.30 popołudniu przy trzecim czytaniu projektu ustawy konstytucyjnej domagano się imiennego głosowania nad każdą z poprawek, zgłaszaną do projektu. Wnioski te najczęściej stawiali tow. Czapiński i poseł ludowy Dr. Kiernik. W wyniku tej taktyki do godz. 5-tej rano przyjęto zaledwie około 20-tu artykułów projektu, który zawierał ich 126.

Następnego dnia reakcyjna większość zaczęła szukać porozumienia. Ówczesny marszałek sejmu Trompczyński zwrócił się do klubów lewicy o znalezienie jakiegoś wyjścia. W wyniku porozumienia na następnym posiedzeniu przegłosowano najpierw i przyjęto poprawkę tow. Czapińskiego, poczym z paroma innymi poprawkami przyjęto całość ustawy.

Wobec tego jednak, że całość ta niezadawalała stronnictw lewicowych w głosowaniu nad ustawą Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, stanowiący 1/13 ogółu posłów oraz Klub Poselski „Wyzwolenie" głosowały przeciwko przyjęciu tego tekstu.

Stanowisko Socjalistów Polskich w tej sprawie wyrażono w deklaracji zamieszczonej obok, a odczytanej wówczas z trybuny sejmowej.

## Deklaracja ZPPS

(przedruk z „Robotnika" z daty: Warszawa, piątek 18. marca 1921)

Po jednomyślnym przyjęciu postanowień przejściowych Marszałek zapowiada głosowanie nad całością ustawy. Przedtem jednak udzieli jeszcze głosu przedstawicielom trzech klubów w sprawie oświadczenia.

Na mównicy zjawia się przedstawiciel PPS tow. Niedziałkowski. Zaczyna czytać deklarację. Cała Izba wysłuchuje oświadczenia z najwyższą uwagą. Od czasu do czasu słychać na ławach prawicowych cichy pomruk. Natychmiast jednak jest tłumiony. Oświadczenie ZPPS, szczere i mocne, zwłaszcza wezwanie do Górnego Śląska, robi na Izbie silne wrażenie. Deklaracja ma następujące brzmienie:

**W pierwszych miesiącach istnienia Sejmu Ustawodawczego złożyliśmy do laski marszałkowskiej projekt własny ustawy konstytucyjnej. Zmierzał on do utrwalenia niepodległości Rzeczypospolitej, zapewniał jej obywatelom wszelkie swobody polityczne, gruntował w Polsce demokrację prawdziwą, wprowadzał kraj na drogę socjalistycznych reform społecznych.**

**Walczyliśmy przez dwa lata o konstytucję, na takich zasadach opartą: Nie wszystkie nasze wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Większość sejmowa, uchwalając Senat, stworzyła sztuczną przeszkodę dla postępów dalszej demokratyzacji, odrzuciła dalej bezpośrednie głosowanie ludowe i prawo ludowej inicjatywy, odrzuciła Izbę pracy i żądanie, by konstytucja zagwarantowała szereg postulatów robotniczych w dziedzinie wolności strajków i prawnej ochrony pracy; stronnictwa prawicy przeforsowały uprzywilejowane stanowisko kleru w Państwie, nie przyjęły postulatu autonomii terytorialnej, ani czynnika społeczno-robotniczego w organizacji własności, często niedostatecznie zahamowały samowolę biurokracji i policyjnych władz.**

**Nie możemy tedy brać na siebie odpowiedzialności za powyższe ustępy konstytucyjnej ustawy i nie możemy oddać za całością konstytucji swych głosów. Uważamy niemniej za obowiązek stwierdzić, w obliczu kraju i całej klasy robotniczej, że z dniem uchwalenia konstytucji Polska staje w rzędzie nowożytnych państw demokratycznych.**

**Uzyskaliśmy bowiem szereg rzeczy, o które proletariat krajów innych walczył nieraz krwawo, przez długie dziesiątki lat. Republikańska forma rządów nie może odtąd ulec zakwestionowaniu; Rzeczpospolita posiada jedno z najbardziej demokratycznych w Europie praw wyborczych; odpowiedzialność parlamentarna ministrów została przeprowadzona w pełni i konsekwentnie; pracę ludzką uznano uroczyście za podstawę bogactwa narodu; ustalono zasady fundamentalne wolności politycznych, równych praw dla wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, swobody rozwoju dla mniejszości narodowych, równouprawnienia wyznań, bezpłatnej szkoły. Sejm skreślił wreszcie „wirylistów" ze składu Senatu i postanowił, iż pierwsza rewizja ustawy konstytucyjnej może być dokonana bez udziału i bez zgody Senatu.**

**Te zdobycze pozwalają nam powitać konstytucję niniejszą, jako duży krok naprzód, jako zwycięstwo, częściowe przynajmniej, demokracji, jako wyraz woli narodu, który wszedł na wielkie szlaki rozwoju demokratycznego. Ustawa, uchwalana dzisiaj, nie wystarcza nam jednak i nie zadowala nas. Będziemy nadal prowadzili walkę o nieuwzględnione w tym Sejmie postulaty, o jednoizbowość, o referendum ludowe, o Izbę pracy, o uspołecznienia własności, o oddzielenie kościoła od państwa, o świecką szkołę. W urzeczywistnieniu demokracji zupełnej widzimy drogę najwygodniejszą do nowego ustroju społecznego, do Socjalizmu. Ten cel ostateczny pozostaje zawsze drogowskazem przyszłych naszych wysiłków, całej polityki bieżącej proletariatu polskiego.**

**Dzisiaj po dwóch latach ciężkich zmagań się i prac, byt niepodległej Polski utrwalił się ostatecznie; oznacza to zarazem utrwalenie przyszłości robotników polskich. Pragniemy więc oświadczyć z tej trybuny i ludowi pracującemu Górnego Śląska, że, głosując w dniu 20. marca za Polską, wypowie się za przyłączeniem do Państwa mającego warunki niezbędne dla demokratycznego rozwoju, do Państwa którego klasa robotnicza, zorganizowana pod czerwonym sztandarem socjalistycznym, patrzy spokojnie z poczuciem siły własnej w swoje jutro zwycięskie.**

# Klasa pracująca w obliczu nowego mecenatu sztuki

Znamienny proces przechodzenia władzy oraz inicjatywy z rąk jednostek w ręce zawodowych ugrupowań społecznych — zaznacza się także w dziejach mecenatu — w historii opieki materialnej i poparcia moralnego udzielanego pracownikom kultury pięknej. Dzisiaj przyszliśmy już do przekonania, że jedynym konsekwentnie i racjonalnie działającym mecenasem sztuki, może być tylko grupa społeczna działająca bezpośrednio, lub za pośrednictwem swych związków i stowarzyszeń zawodowych — jako rzeczników związanych wspólną ideologią ugrupowań społecznych.

Na posiedzeniu Okręg. Kom. Zw. Zawodowych w Krakowie w dniu 24 września ub. r. zapadła uchwała o wielkiej doniosłości, aprobująca nowy projekt w sprawie zbudowania materialnego zaplecza dla polskiej sztuki, która pozbawiona dzisiaj swego dawnego mecenatu, musiała by zniknąć z powierzchni naszego życia kulturalnego — artyści zaś byliby zmuszeni zmienić swój zawód lub emigrować z kraju. — Wbrew swoim pięknym w tej dziedzinie tradycjom — Polska stała by się wówczas pustynią kulturalną, schodząc do rzędu prymitywnych narodów świata.

Projekt powyższy przewiduje dobrowolną składkę miesięczną 1 zł. od każdego członka Związku Zawodowego, co wobec przeszło milionowej rzeszy pracowników fizycznych i umysłowych zorganizowanych w swych związkach zawodowych — wyniesie sumę około 12 milionów złotych rocznie. Do akcji tej przyłączą się niewątpliwie miejskie cechy rzemieślnicze, tudzież Samopomoc Chłopska — co łącznie przyniosłoby pokaźną kwotę około 40 mil. zł. rocznie — sumę wystarczającą na stworzenie bazy materialnej dla polskiej sztuki. Za tą bowiem sumę zakupywać będą wspomniane organizacje zawodowe obrazy i rzeźby do swych świetlic klubów, czytelni, Domów Ludowych i Domów Kultury itp., przy czym dzieła te będą mogły służyć jako premie dla poszczególnych członków tych organizacji — rozumie się, za zgodą wyróżnionego pracownika.

Byłby to zatem mecenat kolektywny, zachowujący charakter społecznego zamówienia — co przyniosłoby z jednej strony tak pożądane w dzisiejszej chwili, konkretne uspołecznienie sztuki przez rozpowszechnienie kultury plastycznej wśród mas — z drugiej zaś, uspołecznienie pracy artysty przez duchowe i ideologiczne zbliżenie twórcy do rzesz pracującego ludu i wprowadzenie czynnika społecznego do organizacji życia artystycznego w kraju.

Ludowy mecenat sztuki nie będzie bynajmniej atakiem na kieszeń robotnika, czy chłopa. Świat pracy chętnie uczęszcza do kina, do teatru, słucha muzyki, kupuje czasem książki, czyta gazety — ale w żaden sposób nie popiera sztuk plastycznych. Jedynie plastyka jest dzisiaj całkowicie pozbawiona tych dochodów, które przynoszą bądź co bądź twórcom inne gałęzie sztuki. Ponadto, nowy mecenat nie będzie jakąś instytucją charytatywną dla artystów — lecz będzie mieć znaczenie czysto handlowe — a równocześnie kulturalne i społeczne zarazem — gdzie minimalnym kosztem zyska duchowa kultura mas — artyści zaś zdobędą wreszcie swą bazę materialną, której im obecnie brak. — Jest to ich prawo moralne.

Istnieje wprawdzie projekt zakrojonego na szeroką skalę, państwowego mecenatu sztuki — wobec jednak poważnych trudności finansowych związanych przede wszystkim z gospodarczą odbudową zniszczonego wojną kraju — projekt ów nie wchodzi dzisiaj w rachubę — i wiele jeszcze lat upłynie zanim uda się go wprowadzić w życie. Zresztą tutaj chodzi przede wszystkim o nawiązanie łączności świata pracy ze światem kultury. Bo ta jedna złotówka na cele kultury pięknej będzie mieć także znaczenie moralne. — W masach pracujących, uczestniczących w tej ofierze na ów cel doniosły — zrodzi się po pewnym czasie poczucie wspólnoty duchowej ze światem kultury — co doprowadzi w końcu do rozmiłowania w sztuce, do zrozumienia jej wartości społecznej i wychowawczej — zrodzi się poczucie dumy ze spełnionego obowiązku obywatelskiego i patriotycznego. Sztuka w Polsce stanie się własnością ogółu — bo ogół ten walnie przyczyni się do jej istnienia, będzie ją wchłaniać i szczycić się nią. Sztuka będzie wówczas codzienną towarzyszką człowieka pracy; uszlachetniając jego instynkty życiowe i podnosząc jego census moralny — stanie się dla niego czymś odświętnym w szarzyźnie dnia powszedniego — kiedy po trudzie tego dnia napawać będzie oczy pięknem dobrego malarstwa i rzeźby.

Bo masy pracujące mają prawo do pełnej kultury — do jej najwyższych, szczytowych osiągnięć. Sztuka nie będzie już przedmiotem zbytku dla klas posiadających. — Nasycenie poczuciem estetycznym naszego życia zbiorowego, podniesienie stylu tego życia do wyższego poziomu — oto nader ważne cele osiągalne jedynie przez obcowanie ze sztuką, która przywróci do czci sponiewierane w czasie wojennym wartości ludzkie.

Poza tym ludowy mecenat sztuki będzie mieć także znaczenie praktyczne. Albowiem przez wprowadzenie mas pracujących w atmosferę prawdziwie twórczej sztuki, zyskują nasze wyroby przemysłowe i rękodzielnicze, podobnie jak we Francji, która ze sztuki żyje, i jej swój dobrobyt od wieków zawdzięcza. — Moralne użyźnienie tych mas nie może obejść się bez sztuki, która jako duchowa witamina narodu może obudzić szlachetniejsze instynkty świata pracy, wzmacniając ich aktywność i inicjatywę w dziedzinie produkcji, jako dalszy etap walki o demokrację, o wolność, o należyte uznanie człowieka pracy.

W życiu narodu artysta jest czynnikiem, któremu należy umożliwić danie z siebie wszystkiego, do czego powołuje go talent, wiedza i poczucie łączności z narodem. Zapewnienie mu takich warunków życia, by nie był zmuszony szukać źródeł utrzymania w zajęciach ubocznych, jest obowiązkiem w skali narodowej — obowiązkiem tej zwłaszcza warstwy społecznej, której dzisiaj przypadła główna rola w kierowaniu nawą państwową, która z wyroku historii stała się gospodarzem kraju.

Konrad Winkler

# Fala strajków w Stanach Zjednoczonych

(SAP). Od kilku miesięcy ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych, obejmujący wielkie gałęzie przemysłu i służb użyteczności publicznej, nadaje specjalną cechę okresowi powojennemu.

Przejście z produkcji wojennej na pokojową, mimo przygotowanych uprzednio planów, zaskoczyło sfery gospodarcze Ameryki. Niespodzianką zwłaszcza była szybka kapitulacja Japonii.

### SIŁA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OPÓR PRZEMYSŁOWCÓW.

Związki zawodowe amerykańkie, które w roku 1933 liczyły 4,00.000 członków — zwiększyły swe szeregi do 13.000.000. Mają swe oddziały we wszystkich ważnych gałęziach przemysłu i mogą w razie strajku — unieruchomić komunikację, odciąć dostawy żywności i powstrzymać podstawowe procesy gospodarcze, konieczne dla życia narodu. Do strajku „stalowego" było gotowych 750.000 robotników, do „elektrycznego" 400.000 w General Motors — 175.000 ludzi.

Przemysłowcy zajmują stanowisko nieustępliwe, przewidując obniżenie swych dotychczasowych zysków. Opór przemysłowców wypływa poza tym z zasadniczego sposobu myślenia kapitalistycznego. Dąży ono do zahamowania wzrostu związków zawodowych. Zwłaszcza odkąd związki zawodowe „odważyły się" żądać prawa zbadania tajemnicy ksiąg handlowych przedsiębiorstw przemysłowych.

### RZĄD W IMPASIE.

W tej sytuacji, która przybrała już postać kryzysu, rządowi Trumana brak skutecznego narzędzia do zażegnania trudności. Ten stan rzeczy, odziedziczony po rządach poprzednich jest również winą kongresu, który nie opracował programu i metod załatwienia sporów między przemysłem a pracą w czasie pokojowym. Obecnie rząd jest bezsilny wobec sytuacji społecznej. Rząd ma wprawdzie do dyspozycji organ rozjemczy departamentu pracy i procedurę, dającą prezydentowi duże uprawnienia.

Zasady polityki rozjemczej nie zmieniły się od r. 1913, kiedy to powstał departament Pracy, i urząd rozjemczy jest wciąż uwikłany w spory proceduralne, wynikające z przepisów, które nie zdały egzaminu życiowego.

### REFORMA ROZJEMSTWA RZĄDOWEGO.

Urząd Rozjemczy, którym obecnie kieruje Edgar L. Warren, powołał komisję doradczą i opracował nowe projekty procedury rozjemczej, które rządowi powinny zapewnić automatyczną możność interwencji w zatargu pracy. Dotychczas bowiem zatargi zbyt szybko i łatwo przeradzają się w strajki, a znacznie trudniej jest wybrnąć z sytuacji strajkowej niż załagodzić zatarg.

Polityka rozjemstwa poczyniła pewne postępy, lecz rzadko do niej odwołują się strony w poważniejszych zatargach: w okresie wojennej „polityki kierowanej" rządu, zbiorowe spory i zatargi w sprawach pracy poszły w zapomnienie — obecnie jednak nastąpiło „przebudzenie" sprzecznych sił i interesów. Rządowi zaś brak możności [illegible] działania na przebieg sporów. Opinia publiczna Ameryki wskazując na zawodność metod rozjemstwa rządowego, domaga się ich zmiany.

Jaskrawym przykładem niepowodzenia był przebieg rokowań przed ostatnim strajkiem stalowym w USA. Gdy pierwsze konferencje porozumiewawcze między przedstawicielami związków zawodowych a „United States Steel Corporation" (Związek Przemysłowców Stalowych) zostały zerwane — przemysłowcy odrzucili propozycje rozjemstwa. Według ustawy — mieli do tego prawo.

Kiedy sytuacja zaostrzyła się, prezydent Truman powołał komisję specjalną do przeprowadzenia ponownych, bezpośrednich rokowań między stronami. Gdy i to zawiodło, prezydent sam wydał orzeczenie kompromisowe o podwyżce płac robotniczych. Jego propozycja przyjęta została przez związki zawodowe — lecz odrzucona została przez przedsiębiorców US. Steel Corporation. Sytuacja stała się dramatyczną — bez wyjścia.

### ROZJEMSTWO PRZYMUSOWE W KOLEJNICTWIE.

Inną drogę rozstrzygania konfliktów pracy obrano w przedsiębiorstwach kolejowych USA.

Obowiązuje tam „Kolejowy Pakt Pracy" (Railwny Labour Act), który ustanawia przymusowe odwołanie się do rozjemstwa. Rozjemca przyjmuje sprawę w swe ręce i tak długo dyskutuje ze stronami, aż spór się zakończy lub przechodzi w dalsze, [illegible]

### KONFLIKTY NIEUNIKNIONE.

Opinia amerykańska podkreśla nieskuteczność wszystkich dotychczasowych systemów rozjemstwa, które w małym tylko stopniu łagodzą konflikty, ale w żadnym wypadku nie usuwają ich źródeł. Tkwią one bowiem głęboko w strukturze ustroju kapitalistycznego w ramach którego nie podobna znaleźć rozwiązania zagadnień społecznych. Wpływ kapitału na wszystkie instytucje USA jest tak wielki, że robotnicy nie mogą mieć zaufania do żadnego arbitrażu państwowego.

# Jak mordować ludzi?

Oficerowie 8 armii brytyjskiej znaleźli kilka egzemplarzy drukowanego rozkazu sztabu 125 pułku piechoty niemieckiej, datowanego 28 września 1941 roku, gdy pułk ten przebywał w Jugosławii. Rozkaz ten, charakteryzujący dosadnio psychikę germańską, ma następujące brzmienie:

„Uzupełniającymi postanowieniami naczelnego wodza armii niemieckiej w Serbii, w rozkazie z dnia 16 września 1941 roku w sprawie przeprowadzania egzekucji, wprowadza się następujące zmiany:

a) Przy większej liczbie skazańców należy dokonać podziału ich na kilka grup.

b) Zwłoki winny być pochowane w grobach dostatecznie głębokich. Spalanie zwłok nie jest dozwolone. Należy pilnować, aby ludność nie składała na grobach wieńcy.

c) Aby zaoszczędzić każdego zbędnego dotykania zwłok, należy skazańców ustawić nad samym brzegiem wykopanego grobu. Przy masowych egzekucjach zaleca się, aby skazańcy nad skrajem grobu klękali twarzą ku ziemu zwróceni.

d) Przy rozstrzeliwaniu większej liczby ludzi powtórzyć należy grupy po pięciu do ośmiu. Skazańcom należy przed tym skrępować nogi.

e) Przed egzekucją należy skazańcom odebrać dowody osobiste i wszelkie papiery. W krótkim sprawozdaniu o wykonaniu egzekucji trzeba podać: 1. Nazwiska rozstrzelanych, 2. dowód rozstrzelania, 3. nazwisko oficera, który kierował egzekucją, 4. nazwisko dowódcy odcinka, 5. miejsce i dzień egzekucji.

f. Podczas egzekucji winną być zachowana jak największa karność wojskowa. Kierownikiem egzekucji jest oficer. Na każdego skazańca przypada po dwóch do czterech żołnierzy roty egzekucyjnej. Żołnierzy należy pouczyć, że mają celować w okolicę serca i głowę. Po wykonaniu salwy oficer kierujący egzekucją da do każdego ze skazańców ostatni strzał ze służbowego rewolweru. Lekarz wojskowy, obecny przy każdej egzekucji, stwierdzi śmierć skazańców.

g) Części ubrania, obuwie lub inne przedmioty, należące do skazańców, w żadnym razie nie mogą być wydane lub przekazane miejscowej ludności. Przeciwnie, wyżej wymienione przedmioty winny być za osobnym pokwitowaniem oddane odnośnemu urzędowi wojskowemu. Oficer pozostanie na miejscu egzekucji dopóty, dopóki zasypywanie grobu nie zostanie dokończone.

Rozkazem niniejszym znosi się rozkaz pułkowy z dnia 16 września 1941 r. do czasu, aż nie nastąpi postanowienie odmienne".

Wszelkie komentarze do tego znamiennego dokumentu „kultury" germańskiej są chyba zbyteczne.

(tp. zap.)

# 47 tysięcy gestapowców wybiela się w Norymberdze

Zgodnie z ustawą i aktem oskarżenia Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze, równocześnie z wyrokiem w stosunku do głównych przestępców wojennych musi zająć stanowisko wobec organizacji hitlerowskich, jak: Gestapo, SS, SA i inne. Ponieważ przedmiotem oskarżenia są wymienione organizacje, procedura sądowa wymaga jak najszerszego zawiadomienia o tym członków tych organizacji. W myśl więc artykułu 9. ustawy Trybunału, członkowie tych organizacji zawiadomieni o tym zostali przez radio i prasę. Odpowiedź nadeszła szybko. Dotychczas 47 tys. zgłoszeń nadeszło od gestapowców, SS, SA i innych. 47 tysięcy Niemców zgłosiło gotowość zeznawania przed Trybunałem Międzynarodowym w nadziei, że zwolnieni zostaną od stawania przed sądami narodowymi.

Szczególniej wiele zgłoszeń nadesłali SS-owcy gdyż aż 38 tysięcy. Do zgłoszeń dołączono listy. Jeden z SS-owców pisze: »My i cały naród niemiecki wiedzieliśmy, że istniały dwa lub trzy obozy koncentracyjne, w których trzymano zawodowe prostytutki i inne antyspołeczne elementy dla ich reedukacji i równocześnie dla izolacji od reszty ludności«. Inny gestapowiec Artur B. nie tłomaczy się już nieświadomością, lecz staje otwarcie w obronie obozów koncentracyjnych. Pisze on: »Każdy akt gwałtu fizycznego lub nawet surowego postępowania wobec aresztowanych osób podlegał dochodzeniu dyscyplinarnemu. Nie otrzymywałem żadnych rozkazów natury przestępczej od wyższych władz Gestapo i nie dawałem od siebie żadnych podobnych rozkazów«.

W tym duchu, usprawiedliwiającym obozy koncentracyjne, pisane są wszystkie listy gestapowców itd. Charakterystyczne światło na dobór ludzi w organizacjach hitlerowskich rzuca list jednego z członków SA. Pisze on: »członkowie naszej organizacji nie mogli popełniać żadnych przestępstw, gdyż przy przyjmowaniu dbano o dobór ludzi z czystą przeszłością i rasowo najczystszych«.

# Rozszerzenie uprawnień do rent dla wdów

[illegible] na jednym [illegible] łecznej, dostosowują się coraz bardziej do potrzeb świata pracy, czego dowodem jest podwyżka świadczeń od dnia 1. X. 1945 r., wypłata jednorazowej zapomogi w miesiącu lutym wzgl. marcu br., wznowienie i powiększenie wypłaty dodatków na dzieci z ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych, przedłużenie prawa pobierania rent sierocych i dodatków na dzieci z ubezpieczenia emerytalnego robotniczego i wypadkowego na cały okres pobierania przez dziecko nauki w publicznych zakładach naukowych lub mających prawo publiczności, najdłużej do ukończenia przez dziecko 24 roku życia.

Obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacać będzie z ubezpieczenia emerytalnego robotn. renty wszystkim wdowom po ubezpieczonych, którzy w chwili śmierci pobierali renty lub mieliby do nich prawo gdyby stali się inwalidami i [illegible] stopnia niezdolności wdowy do zarobkowania, jeżeli:

1) wychowują jedno dziecko, uprawnione do renty sierocej po zmarłym ubezpieczonym, do czasu ukończenia przez nie 7 roku życia,

2) wychowują dwoje dzieci, uprawnionych do rent sierocych do czasu posiadania przez te dzieci uprawnień do rent. W razie wygaśnięcia jednej z rent sierocych. wdowa ma prawo do renty, jeśli odpowiada warunkowi określonemu pod 1),

3) wychowują w chwili śmierci ubezpieczonego co najmniej troje dzieci, uprawnionych do rent sierocych po zmarłym ubezpieczonym — bez nowego ograniczenia prawa do renty t. zn. na stałe.

Wdowy odpowiadające powyższym warunkom, zgłoszą do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych swe roszczenia za pośrednictwem najbliższych placówek ubezpieczalni społecznych.

## Czy Hitler miał syna

Berlin (ZAP). W Niemczech wciąż jeszcze szerzą się niebezpieczne dla pokoju światowego plotki o życiu Hitlera. Ostatnią z tych plotek, cytowaną przez Reutera, to wiadomość, że Hitler pozostawił syna i spadkobiercę, który liczy obecnie 7 lat. Mówi się mianowicie, iż Ewa Braun urodziła syna w r. 1938 w miejscowości San Remo, we Włoszech.

Dla całego szeregu Niemców, którzy głośno wyrażają swe niezadowolenie z sytuacji i nie ukrywają bynajmniej poglądu, że woleliby nowego Hitlera zamiast dzisiejszej sytuacji, plotka taka jest podnietą i umacnia ich na duchu. Starają się oni za wszelką cenę utwierdzać w narodzie niemieckim wiarę w Hitlera i jego dziecko.

Wiadomość ta pochodzi od korespondenta niemieckiego, który równocześnie jest członkiem Brytyjskiej Policji Bezpieczeństwa na terenie Kolonii. Opisuje on szczegółowo, jak to w roku 1938 japoński attache wojskowy w Berlinie zawiadomił korespondentów pism japońskich, iż Ewa Braun urodziła syna. Japończyków zobowiązano następnie bardzo rygorystyczną przysięgą do zachowania tej wiadomości w tajemnicy. Jeden z nich jednak, który uzyskał potwierdzenie tej wiadomości w Monachium, zwierzył się z tej sensacji temu właśnie korespondentowi niemieckiemu.

Ten sam korespondent niemiecki, Bernard Lescrinier, podaje jeszcze, iż z początkiem roku 1939 aresztowany został jeden z wyższych urzędników ambasady niemieckiej w Londynie za wypowiedzenie słów, że „w tym roku syn Führera obchodzić będzie swe pierwsze urodziny".

Fotograf Hitlera, Hoffman, twierdzi, iż Ewa Braun nigdy nie miała dziecka. Ojciec Ewy Braun również zaprzecza wszelkim pogłoskom o urodzeniu przez Ewę Braun syna.

## Przydział resztówek

Z końcem lutego rb. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej, na której ustalono ostateczny podział resztówek pofolwarcznych w województwach: łódzkim, krakowskim, kieleckim, lubelskim, śląsko - dąbrowskim, rzeszowskim i warszawskim.

Podział powyższy przedstawia się następująco:

| | Resztówki |
|---|---|
| 1. Zw. Samopomocy Chł. | 2.172 |
| 2. Szkoły Rolnicze | 1.255 |
| 3. Lecznice weterynaryjne | 140 |
| 4. Ministerstwo Leśnictwa | 62 |
| 5. Woj. Urzędy Ziemskie w administracji przejściowej | 820 |
| 6. Woj. Urzędy Ziemskie w administracji stałej | [illegible] |
| 7. Opieka Społeczna | [illegible] |

# Oświata robotnicza w Krakowie

Obecnie jesteśmy w stadium realizowania socjalistycznej gospodarki planowej na całym świecie. Proces ten jest nieodwołalną konsekwencją rozwoju cywilizacji, techniki i form wytwarzania dóbr. Od tego jak w szybkim czasie uda nam się zrealizować gospodarkę planową w Polsce jest uzależnione nasze istnienie jako społeczeństwa i państwa. Gospodarka planowa stawia jednak dwa wymagania człowiekowi. Żąda wyższego poziomu kulturalnego i etycznego szerokich mas. — Przebudowa społeczeństwa na zasadach większej sprawiedliwości jest jedynie możliwa przy równoczesnym wyrównaniu różnic w rozdziale dóbr kulturalnych, (które są częstokroć większe i groźniejsze w skutkach, niż różnice majątkowe), oraz przy równoczesnym wychowaniu społecznym i politycznym mas. Ten cel musi przyświecać każdej akcji oświatowej na terenie robotniczym przez kogokolwiek ona jest prowadzona.

Chwile wolne od pracy zawodowej robotnika są smutne i przykre. Brak zainteresowań kulturalnych, przyziemne troski życia codziennego i ucieczka w knajpie. Świetlice powinny być jednym z najważniejszych instrumentów podniesienia kulturalnego mas pracujących. Żądaniem ich jest dać możność robotnikowi przyjemnego, pożytecznego i człowieczego spędzenia czasu wolnego od zajęć.

**Czy zadanie to obecnie świetlice spełniają?**

Otóż musimy się uderzyć w piersi i przyznać, że nie spełniają i na ogół świecą pustkami. Jakie są tego przyczyny? Jest ich wiele. Postaram się wymienić kilka.

1) Ciężkie warunki życia, konieczność dodatkowych, nie zawsze uczciwych, zarobków nie sprzyja w powstawaniu zainteresowań kulturalnych i potrzeby samokształcenia,

2) świetlice są zorganizowane przy zakładach pracy, robotnicy często mieszkają dość daleko od nich, trudno wymagać, aby do nich po zajęciach przychodzić. Poza tym robotnik pracując osiem godzin w fabryce woli czas wolny poza nią spędzić, chce o pracy zapomnieć,

3) Nieodpowiednia organizacja życia świetlicowego spowodowana brakiem wyszkolonych instruktorów i kierowników świetlic, oraz brak koordynacji pracy tych instytucji społecznych i państwowych, które posiadają moralny czy też prawny obowiązek opieki nad świetlicami.

**Jak przezwyciężyć pierwsze nie trudności?**

Najbardziej celowym byłoby utworzenie dzielnicowych domów kultury, których podstawową częścią składową powinien być klub robotniczy. W klubie otwartym po południu można tanio dostać piwo, wino, herbatę, kawę, coś do zjedzenia. Muzyka taneczna, występy artystyczne na wysokim poziomie. W pewnym momencie przerwa: kilkunasto minutowa, pogadanka aktualna, społeczna lub naukowa z dyskusją, ew. inne pożyteczne niespodzianki. Bilety po 5 lub 10 zł. uprawniają do wstępu i jednej konsumcji. Lokale klubowe powinny być najeleganszemi kawiarniami. Robotnik powinien mieć samopoczucie, że jest obecnie czynnikiem rządzącym. Nie widzi tego, gdy po eleganckich lokalach rozbijają się może nie dawni burżuje ale nowi szabrownicy, paskarze, a on musi ciężko pracować i po pracy każą mu iść do nudnej świetlicy na naukę. Przez tak postawione kluby robotnicze może się uda powoli zniwelować wpływ knajpy, wzbudzić w przyjemny sposób w robotniku zainteresowania kulturalne — i uczynić go podatnym do brania udziału czynnego w dalszych akcjach oświatowych. Zainteresowanie klubów robotniczych na terenie Krakowa jest palącą koniecznością.

W związku z trzecią wysuniętą przeze mnie trudnością trzeba ustalić wspólnie kompetencje i obowiązki poszczególnych instytucji zainteresowanych akcją świetlicową. Następnie zorganizować kursy przeszkoleniowe dla kierowników świetlic, kółek dramatycznych, zespołów śpiewaczych, kółek samokształceniowych i innych. — Zorganizować ognisko świetlicowe w połączeniu ze świetlicą wzorową, które udzielałyby stale porad i pomocy kierownikom poszczególnych świetlic i zasadniczym zespołom świetlicowym w ich pracy.

Wspomniane powyżej kursy zamierza T. U. R. urządzić w najbliższym czasie, termin ich otwarcia uzależniony jest od możliwości finansowych. Podobnie w stadium organizacji jest ognisko świetlicowe, którego pierwszym poczynaniem było przygotowanie tekstów i programów na uroczystości związane z I-szą rocznicą oswobodzenia Krakowa. Liczne podziękowania, jakie otrzymaliśmy z terenów różnych fabryk świadczą, że akcja ta była celowa. Wysyłamy stale referentów z odczytami do świetlic, oraz dostarczyliśmy instruktora dla orkiestry pocztowców. Zmontowanych mamy już kilkanaście kompletów bibliotek ruchomych, organizujemy fachową biblioteczkę świetlicową. 15 lutego wyjdzie pierwszy numer gazetki ściennej. Trudności finansowe opóźniają prace. Oparcie silne znajdzie ognisko świetlicowe o Wyższą Szkołę Nauk Społecznych, na której wykłady rozpoczną się z dniem 21 marca b. r.

Zastanówmy się jeszcze, jakie elementy wprowadzić do życia świetlicy, aby je w jak najszerszym zakresie wykorzystać dla dobra robotników.

Otóż konieczna jest jaknajszybsza radiofonizacja wszystkich świetlic. Możliwe wtedy będzie kształcenie kultury muzycznej przez częste audycje w czasie przerwy obiadowej, lub nawet w godzinach pracy, ewentualnie słuchanie wspólnie pewnych ciekawych odczytów, czy słuchowisk.

Dalej przerzucenie rozdanictwa zniżek do teatrów i kin, oraz na inne imprezy z rad załogowych na kierownictwo świetlicy, przez co możliwe będzie uzyskać większe zainteresowanie się robotników świetlicami. T. U. R. zamierza umieścić w każdej świetlicy skrzynkę zapytań. Każdy będzie mógł na imienne lub anonimowe zapytanie w każdej sprawie otrzymać w przeciągu 10-ciu dni rzeczową odpowiedź.

**Dr WŁODZIMIERZ WRONA**

# Sytuacja w przemyśle budowlanym

Krakowskie Zjednoczenie materiałów budowlanych obejmuje w chwili obecnej 24 zakłady, zatrudniające łącznie 1500 ludzi, a w sezonie ponad 2200 ludzi. Zakłady te wyrabiają ceramikę czerwoną, tj. cegłę, dachówkę i dreny, kamień wapienny i wapno, kamień drogowy n. p. porfir, bazalt i dolomit, oraz niektóre inne wyroby, n. p. płyty azbestowo-cementowe, wyroby betonowe, cegłę wapienno-piaskową, ponadto zajmują się eksploatacją piasku.

Najpoważniejsze wśród nich to Kamieniołomy Miast Małopolskich w Libiążu i Miękini Krakowskie Kamieniołomy i Wapienniki, Wapienniki w Płazie Zakł. inż. Kowarzyk i Braun w Niedźwiedziej Górze k. Tenczynka, Państwowe Zakłady Ceramiczne „Konstancja" w Tarnowie, Zakłady Ceramiczne „Bonarka", Cegielnia Żupy Solnej w Wieliczce, Fabryka dachówek azbestowo-cementowych „Everitas" itd. Prócz tego do Zjednoczenia należą Cegielnia i fabryka gipsu w Łagiewnikach pod Krakowem, jedyna fabryka gipsu na terenie województwa krakowskiego.

## CEGŁA I DACHÓWKI

Na 16 cegielni w pow. krakowskim zostało w r. 1945 uruchomionych 5, w tym 4 przez Zjednoczenie a jedna przez Zarząd Miejski w Krakowie. Na 8 cegielni w powiecie tarnowskim zdołano w 1945 r. odbudować 4. W innych powiatach były tylko nieznaczne przedsiębiorstwa ceramiczne. Cegielnie krakowskie wyprodukowały w ub. r. 6 mil. sztuk. Cegielnie tarnowskie przed wojną dostarczały 21 mil. cegieł i dachówek, a w r. 1945 4 czynne cegielnie wyprodukowały tylko 6 mil. sztuk. Nic dziwnego więc, że produkcja działu ceramicznego nie nadąża za zapotrzebowaniem. Przed wojną zapotrzebowanie roczne w krakowskim wynosiło 80 mil. sztuk wyrobów ceramicznych i wobec braku własnej produkcji musiano ze Śląska sprowadzać 20 mil. sztuk.

W bieżącym roku wprawdzie nie liczy się na wielki prywatny ruch budowlany po miastach, ale w naszym województwie jest kilka powiatów (n. p. dąbrowsko-tarnowski, szczuciński i in.) zupełnie zniszczonych wskutek działań wojennych. Dla odbudowy tych okolic zgłosiła Centrala Materiałów Budowlanych zapotrzebowanie na 20 milj. sztuk dachówek, a istniejące zakłady mogą dać najwyżej 6—7 mil. sztuk.

Co się tyczy cegły, to wszystkie czynne cegielnie w krakowskim i tarnowskim mogą w najlepszym razie, po wykonaniu generalnych remontów, wyprodukować zaledwie 21 mil. cegieł. Zachodzi więc konieczność odbudowy i uruchomienia dalszych cegielń, wgl. dowozu wyrobów ceramicznych z innych województw.

## KAMIENIOŁOMY

Co do kamienia wapiennego, to kamieniołomy w krakowskim wywożą swoją produkcję poza teren województwa, głównie na Śląsk, gdzie kamień ten służy jako topnik w hutnictwie i do wyrobu karbidu i azotniaku. Miesięczna wysyłka dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie wynosi około 5—8 tysięcy ton. Taką sama ilość wysyła się do hut. W trzech kamieniołomach wapniaka wydobyto w ub. roku 90 ton kamienia wapiennego, a w styczniu br. 18.000 ton co stanowi około 50% zdolności produkcyjnej.

W dziale wapna palonego wytworzono w ub. roku w 5 czynnych wapiennikach 13.000 ton wapna palonego, z czego również połowę wysłano do hut. Zdolność produkcji w tym dziale wynosi około 30.000 ton rocznie.

Ostatnio wzrosło zapotrzebowanie na kamień drogowy dla odbudowy kolei i dróg. Czynne są 3 kamieniołomy kamienia drogowego o zdolności produkcyjnej 200.000 ton, podczas gdy w ub. roku wyprodukowano 73.000 ton.

## PŁYTY IZOLACYJNE

W dziale płyt azbestowo-cementowych chwilowo są jeszcze trudności z braku azbestu który zaczyna już nadchodzić z ZSRR, ale do krakowskich wytwórni jeszcze nie dotarł. Wskutek tego wykonuje się płyty te z materiału zastępczego w postaci wełny żużlowej i celulozy drzewnej.

Prócz tego istnieje na terenie Zjednoczenia jedna wytwórnia cegły wapienno - piaskowej o zdolności produkcji 9 mil. sztuk rocznie, którą można uruchomić po poczynieniu odpowiednich remontów kosztem pół miliona zł. W r. 1945 wytwórnia ta dała bowiem zaledwie 100.000 cegieł.

## NOWE ROZWIĄZANIE TECHNICZNE.

Wobec konieczności uruchomienia nowych fabryk ceramicznych przystąpiono do odbudowy wielkiej fabryki ceramicznej w Tarnowie „Tarnowianki". Fabryka ta została w czasie wojny silnie uszkodzona, dysponuje ona jednak pokładami znakomitej gliny na miejscu. Po uruchomieniu będzie ona wyrabiała około 4 i pół mil. dachówek i drenów rocznie i będzie mogła zatrudnić około 120 ludzi. Koszt uruchomienia tej fabryki wynosi ok. 1 i pół mil. zł., które uzyskano od Ministerstwa Odbudowy, jako zaliczkę za dachówki które „Tarnowianka" po uruchomieniu dostarczy temu ministerstwu.

W związku z uruchomieniem tej fabryki miało Zjednoczenie przemysłu materiałów budowlanych do rozwiązania trudny problem. A mianowicie brak było pasa transmisyjnego długości ponad 110 m., o wadze 700 kg. Koszt takiego pasa wynosiłby ponad 2 mil. zł. a nawet po cenach sztywnych około 650.000 zł. Ze względu na brak skóry technicznej byłyby jeszcze trudności z otrzymaniem tego pasa. Dzięki staraniom wydziału technicznego tegoż Zjednoczenia, a w szczególności inż. Chudzickiego, który przeprowadził odpowiednie obliczenia, znaleziono rozwiązanie, które może się przydać także w innych fabrykach. Polega ono na tym, że do koła pasowego przymocowuje się od zewnątrz nakładki drewniane za pomocą śrub. Nakładki te zaopatrzone są w rowki na liny konopne. Zamiast więc pasa skórzanego będzie 6 lin konopnych, których trwałość obliczona jest na dziesięć lat i to całe urządzenie zamienne. będzie kosztowało tylko 200.000 zł., czyli dziesięć razy mniej. Jest to dowód, jak myśl techniczna może uporać się nawet z poważnymi trudnościami materiałowymi.

## ZAOPATRZENIE ROBOTNIKÓW

W sytuacji materialnej robotników przemysłu materiałów budowlanych, pracujących z wielką ofiarnością, zaszła zmiana na lepsze w związku z utworzeniem Funduszu Aprowizacyjnego. Fundusz ten przekazuje za pośrednictwem Centralnego Zarządu pieniądze na wyrównanie kartek aprowizacyjnych, a zakłady pracy zakupują produkty dla robotników. Pieniądze te nadchodzą jednak czasem z opóźnieniem i niezawsze wystarczają na pełne pokrycie niedoboru kartkowego.

Wielu robotników chętniej by otrzymywało wyrównanie w gotówce, licząc na to że sami taniej potrafią sobie zakupić te produkty, które im są w danej chwili potrzebne. Te życzenia robotników winny czynniki miarodajne wziąć pod rozwagę.

Jednak mimo chwilowych trudności wszyscy patrzą z otuchą w przyszłość, licząc na to, że sytuacja ulegnie dalszej zmianie na lepsze. J. A.

## DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego — godz. 15-ta: „Zamach", sztuka w 3-ch aktach Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata.

Godz. 18-ta: „Skiz", sztuka w 3-ch aktach Gabrieli Zapolskiej z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Teatr Stary: Duża Sala: godz. 15-ta: „Jajko Kolumba", komedia [illegible] w 5-ciu aktach S. Flukowskiego.

Godz. 18.30: „Droga do świtu", sztuka w 3-ch aktach Bohdana Pępkowskiego, muzyka: Stefan Kisielewski.

Mała Sala: godz. 15.15: „Roxy" komedia w 3-ch aktach B. Connance'a z D. Szafłarską.

Godz. 18.45: „Niebezpieczny Pan Pik", komedia w 3-ch aktach C. de Peyret Chappuis.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 15.15 i godz. 18.15: „Dwa Teatry" z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u — godz. 18-ta „Muzyka na ulicy", komedia P. Szarka z muzyką A. Lanciowskiego.

Teatr Wesoła Gromadka: godz. 12-ta — „Z biegiem Wisły" (przedstawienie otwarte).

## Z KIN KRAKOWSKICH

„Apollo" i „Sztuka" „Szary lord".
„Gdańsk": „U kresu drogi".
„Wolność": „Była sobie dziewczynka".
„Świt": „Cztery serca".
„Warszawa": „Norymberga".
„Uciecha": „Rena".
„Scala" i „Wanda": „Jeden z naszych samolotów zaginął".

## NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

**w dniu 17. marca 1946 r. (niedziela)**

12.05 — Transmisja Poranku Symfonicznego z sali Kina „Świt" w Krakowie w wyk. Państwowej Filharmonii Krakowskiej pod dyr. [illegible] z udziałem Natalii Hubisrowej (fortepian). — W programie: [illegible]

20.00 — „[illegible]" z udziałem Janiny Pankowskiej, Mieczysława Pawlika (śpiew), Jana Rama (akordeon) oraz Sekstetu P. R. pod dyr. Stefana Rachonia. — Przy fortepianie Władysław [illegible].

[illegible]

# Radio

**na dzień 18. marca 1946 r. (niedziela)**

Kraków: 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka z płyt; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowe ludzie"; 6.30 Muzyka lekka z płyt. [illegible] Transmisja z Warszawy; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Respighi — Rzymskie fontanny (aud. z płyt); 11.57 Sygnał czasu Krak. Obserwatorium Astronom.; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Transmisja z Warszawy; 14.40 Fragmenty symfoniczne z płyt; 15.00 Przegląd sportowy; 15.10 Audycja rozrywkowa w wyk. kwartetu „Iab czworo"; 15.35 Problemy dnia; 15.40 Chwila muzyki; 15.45 „Odpowiadamy na listy"; 16.00 Transmisja z Warszawy; 16.55 Poezja Zbigniewa [illegible]; 17.10 D. [illegible] Warszawy; 19.00 I audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich zmarłych [illegible] czasie wojny" w oprac. prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego; 19.30 D. c. transmisji [illegible] Warszawy; 20.45 Audycja pt. „W setną rocznicę? [illegible] Odrodzenia"; 21.00 Koncert solistów; 21.20 Przegląd teatralny; 21.25 Koncert [illegible]owy; 21.55 Odczytanie programu [illegible]nego na dzień następny; 22.00 [illegible]misja z Warszawy; 22.30 Koncert [illegible]; 23.00 D. c. transmisji z Warszawy.

# Groźba powodzi pod Krakowem

## zażegnana

(b) W piątek 15 b. m. władze miejskie zostały zaalarmowane wiadomością, iż w okolicy Zielonek wskutek nadmiernego wezbrania wody na Białusze zawisła groźba powodzi. Na miejsce bezzwłocznie udała się komisja w osobach: dyr. inż. Fiszer, kpt. Słysz, kpt. Budyn, ppor. Fryc oraz delegaci Milicji Obywatelskiej.

Jak stwierdzono przyczyna katastrofalnego podniesienia się stanu wody leżała w prowizorycznie zbudowanej tamie. Tamy tej, pozbawionej odciągów, nie można było przy wyższym stanie wody otworzyć i woda, nie znajdując upływu rozlewała się po okolicy.

Zalaniu uległy 4 gospodarstwa w Zielonkach, oraz dwa w Prądniku Białym. Na pograniczu Krakowa i Prądnika domom przy ul. Żytniej 4, 4a i 6 groziło podmycie fundamentów. Wezbrane wody wyrwały szereg starych drzew z korzeniami.

W piątek wieczorem milicjanci przy pomocy granatów, powoli, systematycznie poczęli burzyć tamę, aby w niższych częściach nie spowodować szkód przez gwałtowny upływ wody.

W sobotę 16 b. m. na miejsce przybyła ponownie komisja z wiceprez. inż. Toram na czele, która stwierdziła całkowitą likwidację niebezpieczeństwa.

Duże szkody powstały w polach ornych.

# Ołtarz Wita Stwosza wraca do Krakowa

Termin powrotu ołtarza Wita Stwosza szczęśliwie odnalezionego w Norymberdze ustalony został ostatecznie na pierwsze dni kwietnia br.

2.000 części spakowanych w 70-ciu skrzyniach przewiezionych zostanie autami przez okupację amerykańską i Czechy aż do Cieszyna, gdzie nastąpi przekazanie ołtarza władzom polskim. Transport eskortować będzie 5-ciu oficerów amerykańskich. Po przyjeździe do Krakowa skrzynie zostaną złożone w prezbiterium kościoła Mariackiego.

Przewidziane jest w Muzeum Narodowym, w sali Hołdu Pruskiego, uroczyste przekazanie ołtarza władzom duchownym oraz podziękowanie władzom amerykańskim za pomoc okazaną przy odnalezieniu i rewindykacji wywiezionych z Polski dzieł sztuki.

Amerykanie pomagali nam gorliwie w poszukiwaniach zwłaszcza na terenie Bawarii i im też mamy do zawdzięczenia odnalezienie w kufrach Franka cennego ornatu Kmity zabranego z Katedry Wawelskiej. Ołtarz Wita Stwosza w swej długiej wędrówce szczęśliwie uniknął większych uszkodzeń — pewne brakujące części szafy, poszukiwane gorliwie w Norymberdze, odnalazły się w Krakowie.

Drobne usterki usunięte zostaną w pracowni konserwatorskiej na Wawelu.

—o:O:o—

# Poprawa sytuacji na odcinku węglowym

Sytuacja na odcinku opałowym uległa pewnej poprawie. Dzięki zwiększeniu produkcji węgla oraz znacznemu usprawnieniu transportu ogólny kontyngent opałowy dla ludności pracującej został podwyższony w styczniu o 80% w porównaniu z miesiącem grudniem. Z otrzymanych raportów z terenu wynika, że plan załadunku został wykonany w styczniu dla węgla w 94% i koksu w 68 procentach.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło w m-cu styczniu na zaopatrzenie ludności pracującej oraz instytucyj ogółem 90.800 ton węgla i 55.000 ton koksu, w m-cu lutym [illegible] ton węgla i 55.000 ton koksu.

O poprawie sytuacji na odcinku węglowym świadczy fakt, że cena węgla na wolnym rynku spadła prawie o 50% w porównaniu z m-cem grudniem.

Wobec konieczności podtrzymania ze względów gospodarczych działalności gospodarczych koksowni, wydano w m-cu lutym polecenie spopularyzowania użycia koksu w gospodarstwie ludności pracującej przez dokonywanie przydziału kart kat. I na 100 kg węgla, 25—30 kg koksu.

# Obniżka wymiaru świadczeń rzeczowych

## w mięsie

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zdaje sobie sprawę z trudności związanych z realizacją świadczeń rzeczowych, zmuszone jednak do ściągania odpowiedniej ilości mięsa, celem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb na odcinku aprowizacyjnym, ustaliło dla wszystkich województw znaczne obniżki nałożonego wymiaru rocznego.

Obniżki te mogą Urzędy Wojewódzkie stosować indywidualnie dla poszczególnych rolników pod warunkiem, że wykażą oni maksimum dobrej woli i zdadzą do dnia 31 marca b. r. jednorazowo całą ilość przypadającą na rok gosp. 1945/46. — Obniżki będą stosowane na wniosek gromadzkich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich komisyj obowiązkowych dostaw. W poszczególnych województwach wynoszą od 15 do 50% w zależności od stanu pogłowia zwierząt, stopnia zniszczenia na skutek działań wojennych i wynikających stąd możliwości gospodarczych.

# Kraków w finale zawodów milicyjnych

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego reprezentacyj Milicji Obywatelskiej, rozpoczętego w ub. tygodniu w Zakopanem, o puchar gen. Witolda, Głównego Komendanta M. O., rozegrano dziś w Krakowie następujące spotkania:

Katowice—Łódź 13:1 (4:0). Zwycięzcy mieli przez cały czas miażdżącą przewagę i uzyskali wysokocyfrowe zwycięstwo strzelając bramki przez: Skwarka i Placka po 4, przez Pawlika 3, oraz Niemczyka i Mydlowieckiego po 1-ej. Wyróżnili się: doskonały Gałkowski w pomocy oraz cała linia napadu. Sędzia ob. Szczepański miał ułatwione zadanie.

W drugim spotkaniu reprezentacja Krakowa pokonała po równorzędnej i na bardzo wysokim poziomie stojącej grze zespół Gdańska 3:1 (1:0). Bramki dla Krakowa zdobyli Bator, Wolfeiler i Sołek, dla pokonanych Skowroński. W drużynie krakowskiej wyróżnili się prawy pomocnik Nalepa i prawa strona napadu. — U gdańszczan wszyscy ofiarnością i ambicją zasłużyli na pochwałę. Sędziował wzorowo ob. Pałka.

W niedzielę dalszy ciąg turnieju. O pierwsze miejsce grają Katowice z Krakowem o godz. 15-tej; poprzedzi je o godz 13-tej spotkanie Łódź—Gdańsk.

# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

(13 marca)
II-GO DNIA CIĄGNIENIA 3 KLASY
46 LOTERII KLASOWEJ

**Główna wygrana 200000 zł. Nr 6..**

Wygrane po 50000 zł. NrNr 25140 53619.

Wygrane po 20000 zł. NrNr [illegible] [illegible].

Wygrane po 10000 zł. NrNr 20872, 21546, 31582, 39137, 55250, 61634 64761, 67873.

Wygrane po 5000 zł. NrNr 1624, 2176, 9125, 9688, 10920, 14603, 1963. 25963, 26269, 28806, 32450, 37397, 44613, 52026, 61933, 62788, 63729.

Wygrane po 2000 zł. NrNr 4843, 4720, 7560, 8074, .066 12660, 13448, 13746, 15953, 17011, 17096, 17141, 18007, 18394, 18566, 19916, 20489, 21467, 21711, 85336, 41196, [illegible] 47510, 49736, 49873, 52505, [illegible] 53383, 54704, 55152 56304, [illegible] 56928, 57395, 63700, 63979, [illegible] 68705.

Wygrane po 1500 zł. NrNr 1575, 1950, 2733, 4922, 6622, 10158, 747, 13420, 816, 16241, 513, 18742, 19697, 20574, 21125, 866, 22252, 499, 880, 23624, 24446, 25535, 26015, 226, 276, 27079 28468, 29341, 30097, 167, 752, 31074, 226, 32048, 397, 33462, 34160, 471, 684, 834, 979, 35304, 451, 36229 566, 37116, 627, 726, 973, 39453, 40129, 221, 41490, 42357, 754, 43229, 985, 46058, 249, 965, 48249, 573, 49403, 429, 788, 793, 50222, 352, 51629, 52975, 53602, 54015, 229, 439, 55433, 702, 56093, 728, 65, 804, 57908, 6017., 62786, 989, 64165, 398, 644, 949, 65276, 379, 961, 68113, 255, 69183.

Wygrane po 1.250 zł. Nr Nr.: 1002, 1200, 98, 559, 2073, 714, 901, 3101, 4946, 5068, 332, 6300, 601, 902 7208, 9065, 293, 698, 10856, 11926, 12692 13018, 750, 14036, 619, 15018, 277, 989 16608, 721, 17277, 578, 18097, 844, 19316, 618, 868, 948, 20488, 22092, 246, 23818, 24192, 25354, 445, 559, 861, 912, 953, 59, 27250, 335, 665, 834, 67, 961, 28068, 209, 619, 29130, 52, 87, 90, 273, 443, 30387, 31461, 66, 32476, 579, 657, 978, 33708, 29, 34, 323, 886.

35280, 36086, 177, 700, 37373, 39423, 524, 609, 52, 811, 40075, 407, 523, 69, 41288, 589, 42133, 444, 43181, 423, 44175, 473, 594, 736, 45272, 73, 495, 46032, 48136, 480, 788, 835, 925, 49109, 332, 592, 780, 51421, 52789, 53257, 611, 55, 68, 54120, 22 204, 661, 722, 48, 55135, 394, 880, 946, 56152, 70 232, 768, 57253 455, 558 58778, 951, 59340, 491, 548, 66, 702, 42, 91, 60119, 73, 396, 485, 61394, 62482, 736, 63277, 563, 798, 64521, 793, 864, 917, 65276, 633, 66157, 70 463, 518, 714, 67288, 899 33294, 680, 727, 64, 822, 69586, 621.

Wygrana po 1000 zł. NrNr 89, 152, 388, 521, 799, 1075, 258, 90, 425, 41, 69, 524, 31 610, 710, 922, 75, 2163, 295, 302, 49, 3083, 230, 330, 660, 769, 996, 4001, 150, 293, 675, 722, 866, 968, 977, 5108, 157, 568, 874, 6422, 47, 80, 771, 822, 7000, 136, 38, 290, 859, 969, 9144, 236, 500, 53, 894, 9042, 98, 114, 303, 512, 656, 952, 61, 10409, 46, 48, 551, 654, 909, 11002, 239, 328, 84, 589, 615, 690, 12019, 185, 222, 23, 527, 65, 762, 75, 903, 13089, 216, 91, 542, 588, 674, 981, 14064, 255, 625, 980, 15029, 70, 81 187, 408, 788, 16435, 65, 927, 171. 18094, 154, 396, 507, 735, 781, 8. 920, 19034, 882, 986, 93, 20188, 2. 401, 563, 713, 807, 92, 98, 909, 211. 48, 501, 22030, 195, 438, 564, 633, [illegible] 923, 23067, 279, 559, 609, 24026, 3. 664, 765, 847, 25092, 206, 58, 434, 66. 82, 732, 820, 9. [illegible] 60, 115, 27, [illegible] 169, 314, [illegible] 630, 662, 766, 940, 979, 27251, 68, 316, 61, 715, 93, 28112, 224, 70, 93, 340, 531, 89, 663, 90, 9. 29528, 543, 603, 15, 91, 742.

30320, 436, 52, 573, 902, 31108, 348, 73, 402, 532, 582, 83, 896, 32094, 423, 85, 818, 33472, 505, 690, 98, 832, 34084, 153, 265, 467, 517, 755

35058, 181, 262, 97, 302, 05, 552, 56, 699, 713, 22, 38, 962, 71, 91, 36208, 392, 848, 925, 98, 37068, 414, 701, 20, 914, 38015, 171, 271, 615, 794, 845, 39. 72, 369, 75, 555, 709, 996, 40031, 158, 497, 531, 660, 76, 772, 43, 869, 909, 47, 41138, 78, 81, 271, 431, 73, 712, 42074, 325, 521, 570, 647, 43226, 366, 467, 545, 664, 97, 44131, 457, 529, 546,863, 66, 929, 45001, 235, 256, 488, 612, 719, 99, [illegible], 67, 46024, 41, 421, 644, 809, 47133, 177, 375, 413, 503, 07, 28, 620, 670 790, 825, 26, 48233, 322, 838, 49186, 238, 555, 74, 600, 48, 76, 770, 50331, 566, 614, 722, 863, 991, 51081, 96, 139, 265, 289, 603, 46, 771, 831, 52404, 76, 528, 892, 53126, 706, 54003, 64, 459, 549, 636, 779, 820, 99, 965, 55147 214, 92, 465, 78, 739, 864, 951, 56041, 133, 509, 20, 860, 953, 57094, 133, 387, 600, 50, 725, 58170, 240, 313, 410, 516, 83, 670, 79, 783, 849, 92, 905, 59045, 79, 123, 596, 624, 773, 931, 32, 47, 60039, 134, 504, 29, 590, 627, 88, 773, 937, 61081, 271, 363, 72, 475, 535, 658, 63, 92, 845, 80, 817, 62098, 177, 362, 924, 70, 63011, 70, 113, 14, 39, 40, 207, 331, 405, 27, 72, 515, 59, 97, 761, 863, 64129, 134, 280, 302, 22, 642, 62, 65105, 43, 296, 316, 408, 527, 35, 45, 772, 810, 66057, 130, 331, 41, 417, 87, 505, 65, 647, 93, 952, 67104, 21, 254, 336, 37, 494, 635, 769, 891, 68074, 265, 802, 58, 959, 69102, 79, 224, 379, 91, 513, 14, 69, 751, 849.

dalszy ciąg jutro




CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—10554